Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, piątek 26 sierpnia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 234

Prawdziwe oblicze „sowieckiej demokracji"

Rekordowe tempo prac parlamentu — 125 miliardowy budżet uchwalono w 2 dniach! — Parlamentarzyści z ław poselskich wędrują... do więzienia

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.) Pomiędzy 10 a 21 b. m. w Moskwie obradował t. zw. parlament sowiecki — rada najwyższa Z.S.R.R. Już po uchwaleniu nowej konstytucji Z.S.R.R. w grudniu 1936 r. propaganda sowiecka nie przestawała reklamować nowego ustroju jako

„WCIELENIA DEMOKRACJI I WOLNOŚCI".

Dlatego też warto nieco bliżej przyjrzeć się pracy sowieckiego „parlamentu". Otóż druga sesja rady najwyższej rozpoczęła się w dniu 10 b. m., a w dniu 21 b. m. sesja ta została zamknięta. W ciągu 11 dni rada najwyższa odbyła 9 posiedzeń.

Tak zwany „demokratyzm sowiecki" ujawnił się w całej pełni już na pierwszym posiedzeniu parlamentu sowieckiego. Na tym bowiem posiedzeniu rząd sowiecki złożył projekt budżetu Z.S.R.R. na r. 1938. Tymczasem według przepisów nowej „demokratycznej" konstytucji

BUDŻET MA BYĆ UCHWALANY PRZEZ RADĘ NAJWYŻSZĄ W POCZĄTKU KAŻDEGO ROKU.

Zgłoszenie projektu budżetu z 8 miesięcznym opóźnieniem było zupełnie jawnym pogwałceniem konstytucji, o której sam Stalin mówił, że jest „najbardziej demokratyczną na całym świecie".

Lecz nie dość na tym. Budżet sowiecki zbilansowany w olbrzymiej sumie

125 MILIARDÓW RUBLI

został rozpatrzony przez komisję budżetową na

JEDNYM JEDYNYM POSIEDZENIU.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że ani członkowie komisji budżetowej, ani cały „parlament" sowiecki nie mogli zapoznać się, choćby pobieżnie, z poszczególnymi pozycjami budżetu.

W dniu 12 b. m. rada najwyższa Z.S.R.R. uchwaliła budżet. W ten sposób w przeciągu

ZALEDWIE 2—3 DNI PARLAMENT SOWIECKI UCHWALIŁ 125-MILIARDOWY BUDŻET.

Świadczy to najlepiej o prawdziwej istocie „demokracji", reprezentowanej przez obecny ustrój sowiecki.

Przypomnieć należy, że sesje budżetowe parlamentów w państwach demokratycznych trwają po kilka miesięcy.

Poza budżetem sowieckim, rada najwyższa w błyskawicznym tempie uchwaliła szereg niezwykle ważnych ustaw, jak np. o sądownictwie sowieckim, o obywatelstwie Z.S.R.R., o składzie osobowym najwyższego sądu Z.S.R.R., o nowych podatkach w rolnictwie, o ratyfikowaniu umów międzynarodowych, o organizacji wszechzwiązkowej wystawy rolniczej i wreszcie o dekretach, wydanych w przerwie pomiędzy pierwszą a drugą sesją rady najwyższej.

Wszystkie te ustawy uchwalane były „jednogłośnie", a dyskusja na temat uchwalanych ustaw

SPROWADZAŁA SIĘ DO DWÓCH, TRZECH PRZEMÓWIEŃ,

w których „parlamentarzyści" wychwalali Stalina i jego rząd.

Do pełnej charakterystyki parlamentu sowieckiego należy dodać, że żadna z komisyj, utworzonych w styczniu b. r., zupełnie nie obradowała. Wyjątek stanowi jedynie komisja budżetowa, która odbyła jedno posiedzenie. Dodajmy do tego, że

WIELU PARLAMENTARZYSTÓW SOWIECKICH W OKRESIE POMIĘDZY PIERWSZĄ A DRUGĄ SESJĄ, T. ZN. W CIĄGU 8 MIESIĘCY, ZNALAZŁO SIĘ W WIĘZIENIACH

jako „wrogowie ludu".

Trudno tutaj wyliczać wszystkie nazwiska; dosyć przypomnieć Czubara, Kosiora, Pietrowskiego, Jewtuszenkę, Ejchego, marszałka Jegorowa i szereg innych. Wtrącenie do więzienia tak wybitnych członków rady najwyższej, którym nowa konstytucja zapewniała „nietykalność", jest może najlepszą ilustracją

„STALINOWSKIEJ DEMOKRACJI".

Zebranie akcjonariuszów Polskiego Radia
Kto zostanie dyrektorem P. R.?

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.—l. r.) W dniu 25 bm. odbędzie się w Warszawie doroczne zebranie akcjonariuszów Polskiego Radia, na którym zarząd złoży sprawozdanie z działalności spółki, oraz przedłoży projekt podziału zysków. Ponadto Rada Polskiego Radia wystąpi z wnioskiem o powiększenie kapitału zakładowego o 1,750 tys. do wysokości 3 milionów przez wypuszczenie 17.500 sztuk akcyj po 100 zł. wartości nominalnej.

Tego samego dnia odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej Polskiego Radia, na którym nastąpi powołanie nowego naczelnego dyrektora na miejsce zmarłego śp. Romana Starzyńskiego. W kołach poinformowanych twierdzą, że stanowisko to obejmie obecny dyrektor naczelny PAT-a min. Konrad Libicki, który jest też prezesem Rady Nadzorczej Polskiego Radia.

Czerniowce, 25. 8. (PAT) W Jassach wybuchła silna epidemia tyfusu. Ostatnio przewieziono do tamtejszego szpitala 48 chorych.

Zjazd parlamentarzystów sejmowego Klubu OZN

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł. — l. r.). W przyszłym tygodniu odbędzie się w Warszawie zjazd czołowych parlamentarzystów sejmowego Klubu OZN, który obradować będzie nad projektami ustaw, jakie zamierza wnieść ten Klub na nadchodzącej sesji sejmowej.

Konferencja Naprawy

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.—l. r.) Jak się dowiaduje Narodowa Agencja Informacyjna, w dniu 28 bm. odbędzie się w Katowicach konferencja wybitnych działaczy t. zw. Naprawy.

Sensację wzbudziła wieść, że w konferencji tej mają wziąć udział wojewoda Grażyński i wojewoda Henryk Józefski.

Przybór wód osiągnął punkt kulminacyjny

Kraków, 25. 8. (PAT) Według dalszych meldunków z godzin południowych sytuacja na terenach zagrożonych ostatnimi opadami deszczowymi przedstawia się następująco:

Dunajec w Nowym Sączu — 92 cm ponad stan sygnalizacyjny. Kulminacja przeszła wczoraj w godzinach wieczornych przy stanie 347 cm ponad stan normalny.

W Melsztynie o godz. 6 rano zanotowano 503 cm tj. 203 cm ponad stan alarmowy. W Żabnie 336 cm ponad stan alarmowy.

Wisła w Smolicach: kulminacyjny przybór zanotowano między godz. 24 a 3 w nocy przy stanie 5.08 m. Obecny stan wynosi 5 cm poniżej stanu sygnalizacyjnego. Pod Krakowem 97 cm poniżej stanu sygnalizacyjnego, w dniu wczorajszym wieczorem w Niepołomicach (poniżej Krakowa) 110 cm ponad stan sygnalizacyjny.

Rzeki: Soła, Skawa, Raba i Dunajec opadają, aczkolwiek rozpoczął się znów słaby opad (kapuśniaczek) w całym dorzeczu.

Wylewy wód spowodowały znaczne straty. Niektóre odcinki dróg zostały bądź zalane, bądź też uszkodzone przez wyrwy.

Droga wojewódzka Bochnia—Limanowa na kilometrze 21, tj. w Żegocinie została zalana przez potok sanocki, tworząc wyrwę 30 m długości.

Droga wojewódzka Wieliczka—Gdów—Zakliczyn w kilometrze 25 wskutek wylewu rzeczki Stradomki stoi pod wodą na wysokość 20 cm na przestrzeni długości 200 m. Woda zaczyna opadać, tak że obawy poważniejszych uszkodzeń nie ma.

Droga gminna Trzciana—Łąkta na kilometrze pierwszym została zamknięta z powodu wyrwy na całej szerokości drogi.

Na obydwu Dunajcach Białym i Czarnym zaznaczył się spadek wód, wskutek czego w Waksmundzie Dunajec wykazuje ubytek wody w wysokości 7 cm. Stan obecny wynosi 45 cm. ponad stan sygnalizacyjny. Woda stale opada i niema niebezpieczeństwa. — Zanotowano znaczny spadek temperatury, który zwykle jest oznaką zakończenia opadu.

Ogólnie wszędzie zaznaczyła się poprawa.

Kowno, 25. 8. (PAT) Przygotowuje się tu nową ustawę o kontroli państwowej. Chodzi o dostosowanie kontroli do nowej konstytucji, która przewiduje rozszerzenie uprawnień kontroli państwowej.

W tym celu ma powstać nowa rada przy kontroli. Przeciw postanowieniom tej rady można założyć protest

Dlaczego list pasterski metr. Szeptyckiego miał być tajemnicą?!

Podana przez „Dziennik Polski" przed kilku dniami obszerna wzmianka o tym, że niebawem ma się ukazać list pasterski metr. Szeptyckiego, obiegła całą niemal prasę polską i wywołała zrozumiałe poruszenie.

Fakt konfiskaty listu stanie się niezawodnie przyczyną szerokiej polemiki na łamach prasy polskiej, która otworzy oczy społeczeństwu polskiemu na to wszystko, co dotąd uchodziło naszej uwadze, a czego pod płaszczykiem wiary i Cerkwi dopuszczało i dopuszcza się duchowieństwo greckokatolickie, któremu patronuje Św. Jur.

Cała prasa ukraińska poświęca też tasiemcowe artykuły konfiskacie listu pasterskiego metr. Szeptyckiego; nie potrafi ukryć ona konsternacji.

N. p. „Ukraińskie Wisty" w ostatnim numerze w artykule p. t. „Długie języki" pisze pod naszym adresem tak:

„Jeszcze, zanim miał się pojawić list pasterski metr. Szeptyckiego, i niczego nie wiedziano o nim w ukraińskich redakcjach, jeden z polskich dzienników (Dziennik Polski) już z góry awizował jego pojawienie się i omawiał jego treść. Oczywiście — polski dziennik dowiedział się o tym liście i jego treści od jednego z niezliczonych naszych plotkarzy i gadułów, którzy umieli wkraść się nawet w najbliższe otoczenie mającego zaufanie do ludzi naszego księcia Cerkwi".

Jak więc z tego wynika, list pasterski miał pozostać... tajemnicą aż do ostatniej chwili, i jak wynika z powyższego artykułu, miał przejść przez cenzurę dzięki nieuwadze czynnika administracyjnego. Na to widocznie liczyły sfery ukraińskie. Na nieszczęście zdołaliśmy się o nim dowiedzieć i ostrzec w porę polskie społeczeństwo.

Do jakiego stopnia zdenerwowana jest prasa ukraińska świadczy fakt, że autor artykułu „Długie języki" wybrał się z kilometrową reprymendą do wszystkich plotkarzy w społeczeństwie, gadulstwo nazywa „rakiem, który rozkłada i pożera społeczny i nacjonalny organizm", a gadułów nakazuje piętnować jako „zdrajców narodu".

Wprost się wierzyć nie chce, że aż do tego stopnia boli Ukraińców przed wczesne wyjście na jaw zamiaru wydania listu przez metr. Szeptyckiego. — Kiedy list ten jest naprawdę taki niewinny, lojalny no i mający na widoku dobro Państwa i Kościoła, ba nawet Europy, dlaczegoż miał zostać taką tajemnicą wobec polskiego społeczeństwa, wobec władz państwowych. Tego nie możemy zrozumieć!

W artykule, poświęconym naszej wczorajszej notatce p. t. „Wilki w owczej skórze" „Ukraińskie Wisty" oświadczają, że nie mogą omawiać treści listu pasterskiego, bo jest on... skonfiskowany.

W inny ton uderza „Diło". Gloryfikując w sposób wprost niespotykany metr. Szeptyckiego, pisze redaktor tego pisma p. Kedryn:

„Nie wątpimy, że wczorajsza konfiskata nie była wypływem lekkomyślności: wszystkie czynniki, które wpłynęły na tę konfiskatę, napewno zdają sobie sprawę, że mimo wszystko zaszło zdarzenie, którego nikt i nic przekreślić nie potrafi. — Możliwe też, że za jakiś czas i polskie czynniki będą skłaniały się do poglądu, że nie tylko ta konfiskata była niepotrzebna, ale że o wiele lepiej byłoby i dla Państwa i dla Kościoła i dla wzajemnych między dwoma narodami stosunków i dla całego Wschodu Europy, by nie było tych wydarzeń, które stały się przyczyną wystąpienia halickiego metropolity".

List ten — pisze „Diło" dalej:

„to było wystąpienie w obronie Unii, to był okrzyk pełen strachu o los akcji unijnej, o los wielkiej sprawy zjednoczenia Cerkwi. I któż inny był powołany do tego, by sądzić, co pomaga, a co szkodzi unijnej misji, jeżeli nie metr. Andrzej Szeptycki?"

Rozumiemy, że w oczach prasy ukraińskiej pełne prawo miał metr. Szeptycki do tego rodzaju wystąpienia. P. Iwan Kedryn tłumaczy, że w historii narodu ukraińskiego ■■ on swoją kartę.

My też wiemy, że i w historii... Państwa Polskiego ma on swoją kartę.

Wyjaśnienie w sprawie wykazu podręczników szkolnych

Warszawa, 25. 8. (PAT.) Wobec notatki, jaka się pojawiła w prasie w sprawie późnego ogłaszania przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wykazów podręczników zatwierdzonych do użytku w szkołach, otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Wykazy podręczników zatwierdzonych dla szkół powszechnych i gimnazjów ogólno-kształcących do dnia 1 lutego b. r. ogłoszone są w osobnych broszurach, wydanych przez Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych we Lwowie. Uzupełnienie tych spisów ogłoszone jest w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa, numer 7 z dn. 23 lipca b. r.

Komunikaty w sprawie podręczników zatwierdzonych dla liceów ogólno-kształcących były ogłaszane w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa w miarę zatwierdzania książek. Opóźnienie w ogłoszeniu wykazów uzupełniających wynikło z przyczyn od Ministerstwa niezależnych.

W najbliższym numerze Dziennika Urzędowego Ministerstwa ukaże się wykaz obejmujący podręczniki dla klasy 1-ej liceów, natomiast dla klasy 2-ej wykaz obejmuje te tylko podręczniki, których oceny Ministerstwo dotychczas otrzymało.

Regent Horthy i kanclerz Hitler przybyli do Hamburga

Hamburg, 25. 8. (PAT) W godzinach rannych przybył do portu w Hamburgu statek „Patria", wiozący na pokładzie regenta Horthy'ego z małżonką, oraz awizo „Grille", na którego pokładzie znajdował się kanclerz Hitler.

W porcie zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności, które zgotowały regentowi Horthy'emu i kanclerzowi Hitlerowi entuzjastyczne przyjęcie.

Żołnierze Obrony Narodowej nie mogą ponosić strat materialnych za czas odbywania ćwiczeń

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.—l. r.) Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśniło, że żołnierze Obrony Narodowej oprócz uznania społeczeństwa muszą mieć pewność, że służba ta nie narazi ich na większe straty materialne. W wielu bowiem wypadkach niektórzy pracodawcy ściągają żołnierzom Obrony Narodowej dniówki za czas odbywania ćwiczeń.

Podkreślić należy jednak, że wiele instytucyj i pracodawców prywatnych z własnej inicjatywy wypłaca odbywającym ćwiczenia zarobki.

Jest rzeczą organizacyj przemysłowych i społecznych, aby zechciały swym autorytetem wpływać na pracodawców, którzy dotychczas nie zgodzili się ponosić świadczeń na rzecz obrony Państwa, aby zmienili swoje stanowisko i zapewnili żołnierzom Obrony Narodowej spokojne odbywanie ćwiczeń.

Spłonęły zbiory

Czerniowce, 25. 9. (PAT) Podczas robót polnych w gminie Dridu, w powiecie Ilfov, z powodu wybuchu kotła lokomobili spłonęły całkowicie zbiory zboża z 75 ha

Akcja o eliminację pośrednictwa w zakupach płodów rolnych przez wojsko

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.—l. r.) W wielkopolskiej Izbie Rolniczej odbyło się posiedzenie władz wojskowych z przedstawicielami organizacyj rolniczych, poświęcone sprawie zakupu płodów rolnych u rolników przez wojsko z pominięciem pośrednictwa.

Poza omówieniem zasad odbioru, zwrócono uwagę w toku obrad na konieczność wzmocnienia jak najsilniej łączności między wojskiem a rolnikami, producentami z organizacjami rolniczymi, aby w ten sposób wydatnie zwiększyć udział dostaw bezpośrednich w ogólnym zapotrzebowaniu wojska na płody rolne.

Akcja tego rodzaju posiada doniosłe znaczenie z uwagi na eliminację pośrednictwa w szczególności żydowskiego, które — jeśli chodzi o nawiązywanie stosunków między producentami rolnymi a wojskiem jest coraz energiczniej usuwane.

Dyplomata japoński u Mussoliniego

Rzym, 25. 8. (PAT) Mussolini przyjął ambasadora Japonii Hotta, który w imieniu cesarza japońskiego wręczył mu odznaki najwyższego odznaczenia japońskiego.

Sprawa powrotu emigrantów politycznych

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.—l. r.) Polska Agencja Agrarna otrzymała list od jednego z emigrantów politycznych, który zaprzecza, jakoby prowadzone były obecnie rozmowy z czynnikami rządowymi na temat indywidualnego powrotu emigrantów politycznych do kraju.

Informator ten oświadcza, że poza znanymi już z prasy rozmowami, które odbywały się miesiąc temu, nowe rozmowy nie były na ten temat podejmowane.

Przygotowania do otwarcia parlamentu

Stambuł, 25. 8. (PAT) Jak donoszą z Antiochii, władze sandżaku Aleksandretty czynią obecnie przygotowania do otwarcia parlamentu, do którego wybory będą miały miejsce w dniu 30 bm. Również są przygotowywane lokale dla przyszłej głowy państwa, jego kancelarii oraz dla biur rządowych.

Jak wiadomo Hataj, czyli sandżak Aleksandretty zostanie po wyborach państwem autonomicznym.

Skazanie Szalasiego

Budapeszt, 25. 8. (PAT) Po przeprowadzonej przed kilku dniami rozprawie, sąd najwyższy, jako sąd ostatniej instancji, ogłosił wczoraj wyrok w sprawie przewódcy węgierskich narodowych socjalistów, Szalasiego. Sąd utrzymał w mocy wyrok drugiej instancji, skazujący Szalasiego na 3 lata ciężkiego więzienia.

Kawiarniana polityka b. posła Wrony

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł. — l. r.) Były poseł Stronnictwa Ludowego dr Wrona, który swego czasu wystąpił ze Stronnictwa i usunął się z życia politycznego, obecnie rozpoczął na nowo działalność polityczną. Dr Wrona odbywa posiedzenia i narady, grupując dokoła siebie zwolenników. Oczywiście ta polityka kawiarniana b. posła Stronnictwa Ludowego pozostaje w związku z nadchodzącymi wyborami. Prawdopodobnie dr Wrona zechce dostać się do parlamentu.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda o zachmurzeniu dużym — z większymi rozpogodzeniami w północno-wschodniej części kraju. Miejscami przelotne deszcze, obfitsze w górach. Temperatura w ciągu dnia od 15 st. na zachodzie, do 25 st. na wschodzie kraju. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Olbrzymi rynek pracy

Całkowicie uzasadnione są starania, byśmy poza granicami kraju mieli jak największy zbyt zarówno tego, co z głębin ziemi naszej dobywamy, jak i tego, co na ziemi naszej rośnie, oraz tego, co z tej hodowli przetwarzamy. Musimy szukać rynków zbytu np. dla węgla, dla drzewa, dla przetworów rolnych i hodowlanych, dla produktów naszego przemysłu. Musimy — bo tylko w ten sposób możemy zapłacić za niezbędne surowce, sprowadzane z zagranicy i szereg innych przetworów, których nam w kraju brak.

Ale niemniej godziwe i z wszech miar uzasadnione są starania, byśmy przede wszystkim wykorzystali rynek wewnętrzny.

Bo tu mamy największe, najbardziej naturalne pole ekspansji gospodarczej! Tu otwiera się widok na najsilniejsze możliwości zbytu. Tu mieści się niewyzyskany zupełnie rynek o olbrzymich możliwościach nasycenia własną produkcją.

Właśnie leży przed nami obszerne sprawozdanie z świeżo wydanej książki, która rzuca jaskrawe światło na to doniosłe zagadnienie zdobywania rynku wewnętrznego i zbytu własnej produkcji wewnątrz kraju.

Dr Marcin Kacprzak zbadał 1528 zagród wiejskich na terenie Mazowsza, a właściwie w szeregu wsi w okolicy Płocka. Wynik tych oględzin zawarł w 212-stronicowej książce. (Wydawnictwo Instytutu Spraw Społecznych. „Wieś Płocka. Warunki Bytowania". Warszawa 1938. str. 212).

Ta część Mazowsza, którą dr Kacprzak zbadał, stoi pod względem poziomu gospodarczego nieco niżej, niż połacie kraju na zachodzie państwa — jednak o wiele wyżej, niż wschodnie części Polski, np. Polesie, czy Wołyń. Jest to teren o dobrej glebie, bynajmniej nie ubogi i nie ugrzęzły w prymitywie.

A jednak, ileż tu jeszcze braków, jak olbrzymie jeszcze możliwości dla zbytu własnej produkcji! Ileż trzeba tu jeszcze różnych rzeczy, by w tych 1528 zagrodach wiejskich znalazło się to, co widzimy w każdym przeciętnym gospodarstwie rolnym na zachodzie Europy...

Spójrzmy choćby na kwestię mieszkaniową i na olbrzymie możliwości nasycenia wsi produktami przemysłu budowlanego.

Przeszło 72% wieśniaków w Płockim mieszka w izbach, w których przypada na 1 izbę więcej niż trzy osoby. Są mieszkania, w których gnieździ się w 1 izbie przeszło 6 osób... Wilgoć w tych mieszkaniach jest zjawiskiem pospolitym. W zbadanych przez siebie 1528 zagrodach stwierdził dr Kacprzak wilgoć w przeszło 43% mieszkań... Oczywiście tak niestety być musi, jeżeli tylko w 16% mieszkań znajdują się okna z lufcikami... Ba, co więcej: nie ma podłóg drewnianych. W domach jednoizbowych w 63% stwierdzono klepisko z gliny, zastępujące normalną podłogę z desek... Tylko 27% domów posiada dachy z blachy, dachówki, papy lub gonta, reszta pokryta jest słomą... I tylko 10% domów ma rynny, po których woda deszczowa ścieka na zewnątrz domu...

A urządzenie wewnętrzne, umeblowanie, sprzęt domowy? Na jedno łóżko przypadło w zbadanych 1528 zagrodach przeciętnie 2,3 osób. Umywalki zastał dr Kacprzak tylko w 44 mieszkaniach. W 58 przypadkach nie było ani kawałka mydła. W 50% przypadków cała rodzina używała jednego ręcznika. Tylko w 6% zbadanych zagród były lampy naftowe z knotami okrągłymi i większymi palnikami. Na 1557 lamp było zaledwie 132 z kloszami. Jako opał używany jest najczęściej torf, wszelkiego rodzaju badyle, gałęzie, chrust, łęciny ziemniaczane, a nawet zbierany na pastwiskach suchy krowieniec. W zbadanych rodzinach przeszło 30% nie posiada wcale zegara. Włączając miasto Płock — na jednego lekarza przypada do obsłużenia przestrzeń 43 kilometrów kw. Książkę do nabożeństwa — najbardziej rozpowszechnioną i często jedyną książkę — znaleziono tylko w 74% domów...

Tak przedstawiają się rezultaty tych oględzin, dokonanych bynajmniej nie w terenie wyjątkowym, a przeciętnym dla bytowania naszej ludności wiejskiej.

Wnioski nasuwają się same przez się. Tezy, świeżo ogłoszone przez O. Z. N., a dotyczące upowszechnienia kultury, znajdują tu swe wymowne potwierdzenie. A zarazem wyłania się i wielki postulat skierowania naszej ekspansji gospodarczej w stronę wsi, stworzenia dla ludności wiejskiej takich warunków, by mogła się zaopatrzyć w najniezbędniejsze sprzęty domowe, w zdrowe mieszkania, narzędzia rolnicze, łóżka, krzesła, talerze, noże, widelce, trwałe dachy, rynny, naftę, lampy, zegary, mydło, książki itd.

Tu przede wszystkim jest do zdobycia rynek zbytu dla naszej wytwórczości! Rynek chłonny i — olbrzymi!

B. S.

Polityka rumuńska w Sinaia i Bledzie

Układ podpisany w Sinaia w obecności delegatów Wielkiej Brytanii, Francji i Rumunii, a dotyczący zakresu władzy europejskiej komisji dunajskiej, jest ogromnie charakterystyczny dla obecnego układu sił w tej części Europy, będącej od pewnego czasu przedmiotem coraz większego zainteresowania wielkich mocarstw.

Wielka ilość państw, przez które Dunaj przepływa, wielkość i spławność tej rzeki, sprawiły, że jest ona od wieków naturalną arterią, stanowiącą w dużej mierze o dobrobycie ekonomicznym krajów przybrzeżnych. Po raz pierwszy zasada wolności żeglugi została zastosowana do Dunaju w traktacie paryskim z 1856 roku. Najrozmaitsze zmiany zostały wprowadzone do pierwotnego dokumentu przez liczne, późniejsze traktaty. Podzielono z punktu widzenia prawnego rzekę na trzy części, każda otrzymała inne prawa. Cały dolny Dunaj podlegał komisji międzynarodowej, której działalność przerwana przez wielką wojnę, została wznowiona traktatem Wersalskim. Jest rzeczą znaną, że uprawnienia komisji tak zwanej „europejskiej" nie zawsze zgadzały się z pełną suwerennością państw przybrzeżnych. Obecny układ, jak stwierdza komunikat ministerstwa spraw zagranicznych Rumunii, znosi wszelkie postanowienia dawnych traktatów sprzeczne z suwerennością Rumunii. Nadaje on temu państwu uprawnienia komisji międzynarodowej w odniesieniu do ujścia Dunaju pomiędzy Brailą a Suliną.

Sukces dyplomatyczny jest niewątpliwy. Złożyło się nań szereg przyczyn. Najważniejszą jest samodzielność, jaką wykazuje polityka zagraniczna Rumunii pod rządami króla Karola. Ale jednocześnie układ w Sinaia świadczy o dalszym osłabieniu wszelkich złożonych organizmów międzynarodowych, które święciły triumfy w okresie rozkwitu Ligi Narodów. Porzuciwszy przed kilkoma laty mgliste tory, po których toczyła się kierowana przez Czechosłowację polityka Małej Ententy, Rumunia zachowuje jak najlepsze stosunki z sąsiadami. Umacniając swój sojusz z Polską, na niej właśnie wzoruje swój stosunek do złożonych zagadnień międzynarodowych. Na pierwszym planie stawia już nie koncepcje ogólno-europejskie zależne od zmiennej koniunktury politycznej, ale zwartość, siłę i bezpośrednie interesy własnego państwa.

Ten sam prąd polityczny, który pchnął Ententę Bałkańską na drogę porozumienia z Bułgarią, uwidacznia się w stosunku Małej Ententy do Węgier. Układ stosunków uświęcony traktatami pokojowymi, dzielący państwa na zwycięskie i zwyciężone, ulega powoli ewolucji.

Można ją śledzić również na konferencji Małej Ententy, odbywającej się w Bledzie w Jugosławii.

Sprawą najważniejszą jest kwestia równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń, oraz stosunki pomiędzy Węgrami a państwami Małej Ententy.

Węgry dawno już wyszły z odosobnienia. Aktywność polityki włosko-węgierskiej i niemiecko-węgierskiej zapewnia temu krajowi możnych protektorów.

Wpływy, krzyżujące się w Basenie dunajskim i na całych Bałkanach, stawiają przed zamieszkującymi je państwami, zasadniczy dylemat: czy poddadzą się bez reszty (pojedyńczo lub grupami), pod wpływ jednego z wielkich mocarstw, czy też nie mieszając się w wielkie kombinacje polityczne, postarają się o zrównoważenie sprzecznych interesów cudzych, rozstrzygając każdy nadarzający się problem z punktu widzenia dbałości o własny interes w oparciu o przyjazne i dobre stosunki sąsiedzkie, jakie potrafiły sobie stworzyć.

Można stwierdzić, że Rumunia już drogę postępowania wybrała.

Walka o 40-godzinny tydzień pracy

Lewica grozi Daladierowi mobilizacją mas robotniczych

Paryż, 24. 8. (PAT) W ocenie ostatniego przemówienia premiera Daladier oraz rekonstrukcji gabinetu opinia francuska podzieliła się wyraźnie na dwa obozy.

NOWY PROGRAM SPOŁECZNO-GOSPODARCZY,

zawarty w deklaracji premiera, jak również sposób, w jaki rozwiązał on kryzys w łonie rządu, znalazł całkowite uznanie na łamach całej prasy prawicowej i umiarkowanej, począwszy od dzienników skrajnie prawicowych aż po prasę radykalną, natomiast prasa skrajnie lewicowa, jak socjalistyczny „Populaire", komunistyczna „Humanite", oraz organ Generalnej Konfederacji Pracy „Le Peuple"

BEZWZGLĘDNIE ATAKUJĄ PREMIERA,

oskarżając go o zmianę polityki społecznej rządu.

Między stanowiskiem „Populaire" a „Humanite" i „Le Peuple" istnieją wszakże dość poważne różnice. O ile

SOCJALIŚCI OSTRZEGAJĄ PREMIERA PRZED KONSEKWENCJAMI PARLAMENTARNYMI

jego kroku, to jest groźą przejściem do opozycji, i twierdzą, że wskutek tego wytworzy się głęboki rozdźwięk w łonie partii radykalnej, to komuniści i syndykaliści

GROŻĄ RZĄDOWI MOBILIZACJĄ I BEZPOŚREDNIĄ AKCJĄ MAS ROBOTNICZYCH.

B. premier Blum na łamach „Populaire" pisze m. in.: Premier Daladier, aby zwiększyć ilość godzin pracy w niektórych gałęziach przemysłu oraz zmienić system płacy za godziny nadliczbowe, będzie musiał przeprowadzić przez parlament odnośne ustawy. Na jaką większość liczy premier Daladier? — zapytuje p. Blum. — W każdym razie musimy go ostrzec. Niech nie liczy na partię socjalistyczną.

Syndykalistyczny „Peuple" zamieszcza na całej stronie demonstracyjny tytuł:

„BĘDZIEMY BRONIĆ 40-GODZINNEGO TYGODNIA PRACY PRZECIW WSZELKIM ATAKOM".

Komunistyczna „Humanite" wzywa całą lewicę do

WALKI Z PREMIEREM

i apeluje do socjalistów i lewego skrzydła partii radykalnej na rzecz utworzenia „wspólnego frontu do walki z rządem".

Lewica wyraźnie mobilizuje siły na terenie parlamentu.

Koła polityczne z zainteresowaniem oczekują dalszych posunięć premiera Daladier. Szczególnie zainteresowanie budzi sprawa,

CZY PREMIER ZDECYDUJE SIĘ NA ZWOŁANIE SESJI PARLAMENTARNEJ

celem przeprowadzenia przez Izby ustawy, nowelizującej postanowienia o 40-godzinnym tygodniu pracy.

Relacje kpt Burzyńskiego:

Polonia amerykańska zainteresowana lotem do stratosfery

Warszawa, 24. 8. (PAT) Członek załogi stratostatu kpt.-pilok Zbigniew Burzyński, złożył na ręce Komitetu organizacyjnego lotu sprawozdanie ze swej niedawno odbytej po dróży do Stanów Zjedn. W sprawozdaniu swym kpt. Burzyński podkreśla niezwykle przychylne ustosunkowanie się do lotu społeczeństwa polskiego w Stanach Zjedn.

W czasie swego pobytu kpt. Burzyński wygłosił szereg odczytów propagandowych w różnych miastach amerykańskich i odbył szereg konferencji z obecnym posiadaczem światowego rekordu wysokości mjr. Stevensem, który w chwili obecnej znajduje się już w drodze do Polski.

Jak wiadomo, mjr. Stevens wystąpił z propozycją wypożyczenia szeregu walsnych przyrządów nawigacyjnych, które były używane w ostatnim amerykańskim locie do stratosfery. Propozycja ta została przyjęta. Poza tym kpt. Burzyński nawiązał w Stanach kontakt z prof. Millicanem, jednym z wybitnych działaczy badaczy promieni kosmicznych.

Pierwszy śnieg

Warszawa, 24. 8. (PIM) Na Kasprowym Wierchu spadł wczoraj pierwszy śnieg przy temperaturze minus 1 st.

Dziś w całym kraju pogoda pochmurna i deszcze. Chłodno. Chmury niskie.

Katastrofa lotnicza w sieci przewodów elektrycznych

Bukareszt, 24. 8. (PAT) Wczoraj w pobliżu Bukaresztu samolot wojskowy, lecący na małej wysokości, zaczepił kołami o przewody wysokiego napięcia, wskutek czego runął na ziemię i rozbił się doszczętnie. Pilot poniósł śmierć na miejscu. Jednocześnie z powodu zerwania przewodów wysokiego napięcia, które dostarczały prąd tramwajom bukareszteńskim ruch tramwajowy został przerwany na kilka godzin.

Zatonął wodnopłatowiec trzech ludzi zginęło

Cherbourg, 24. 8. (PAT) Wodnopłatowiec wojskowy zatonął w chwili wodowania. Trzech członków załogi zatonęło, dwóch zdołało się uratować.

Mistrz szachowy Wielkiej Brytanii

Brighton, 24. 8. (PAT) Zakończył się tu turniej szachowy o mistrzostwo Wielkiej Brytanii. Pierwszą nagrodę i tytuł mistrza brytyjskiego na r. 1938 zdobył znany szachista angielski Alexander, osiągając 8 pkt. z 11 partyj.

Brighton, 24. 8. (PAT) Tytuł mistrzyni szachowej Wielkiej Brytanii na rok 1938 zdobyła miss Musgrave, osiągając z 11 paryj 9,5 pkt. Uczestniczyło w turnieju 12 szachistek.

Uliczne maszty otrzymają stałą oprawę

(a) W rozlicznych uroczystościach, w których śródmieście przybiera zazwyczaj odświętny wygląd, w nie mały sposób do ich uświetnienia przyczyniają się wysokie maszty, z których zwisają chorągwie o barwach narodowych i miejskich. Przed każdą taką uroczystością następowało dotychczas rozkopywanie bruków jezdni i chodnika i ponowne zakopywanie, a gdy uroczystości tych jest nazbyt wiele, strażacy miejscy sporo mieli zajęcia z ustawianiem tych masztów, zdarzało się bowiem, że jeszcze dobrze płyty nie ułożyły się po jednej uroczystości, gdy je znowu usuwano. Te roboty w przyszłości już nie będą prowadzone, w miejscach bowiem, w których maszty były zazwyczaj ustawiane na terenie śródmieścia, wkopane zostaną rury, które stanowić będą stałą oprawę dla masztów, ustawianych od czasu do czasu. Roboty, związane z tą praktyczną inowacją, rozpoczęte zostały w dniu wczorajszym.

Dwa wypadki na glinisku

(a) Z Wyżnian, w pow. przemyślańskim, przywieziono wczoraj do tutejszego szpitala powszechnego Zofię Sikorską, która na gminnym glinisku przysypana została gliną, skutkiem czego doznała pęknięcia miednicy i złamania nogi. — O drugim, podobnym wypadku donoszą z Żydatycz, w pow. lwowskim, gdzie na glinisku usunęła się zbytnio podkopana ściana i przysypała 27-letniego robotnika, Władysława Lachowskiego, który zginął na miejscu.

Nowe polskie okręty:

„Sobieski", „Lida", „Chrobry", „Łódź", „Bielsko" połączą Polskę z Ameryką

Warszawa, 24. 8. (PAT) W dn. 25 i 26 bm. odbędzie się w Anglii na stoczni Swan, Hunter and Wigham Richardson Ltd. w New Castel on Tyne, wodowanie dwóch nowych jednostek polskiej floty handlowej, a mianowicie M S „Sobieski", który wejdzie w skład floty Towarzystwa Gdynia—Ameryka, linie żeglugowe oraz S S „Lida", który powiększy flotę Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego. Statki te stanowią dalszą realizację programu rozbudowy floty handlowej, opracowanego przez departament morski Min. Przemysłu i Handlu.

Przy sposobności należy wspomnieć, iż w wykonaniu tegoż programu w budowie są jeszcze następujące jednostki, które powiększą naszą flotę handlową: M S „Chrobry", budowany przez stocznię Nakskov w Danii, M/S „Łódź" i M/S „Bielsko", budowane przez stocznię gdańską oraz pierwszy handlowy statek morski, budowany przez stocznię polską w Gdyni, którego stępka będzie położona 28 bm.

Z chwilą wykończenia będących w budowie tych jednostek, tonaż polskiej floty handlowej powiększy się o ok. 35.000 t.r. brutto.

Statki M/S „Sobieski" i M/S „Chrobry" będą obsługiwały Amerykę południową i zastąpią obecnie kursujące na tym szlaku S/S „Pułaski" i S/S „Kościuszko".

Statki M/S „Łódź" i M/S „Bielsko" będą obsługiwały w ruchu towarowym porty polskiego obszaru celnego Gdynia—Gdańsk oraz porty Ameryki północnej i zatoki meksykańskiej.

„Grom" i „Błyskawica" z wizytą w porcie kopenhaskim

Kopenhaga, 24. 8. (PAT) Kontrtorpedowce „Grom" i „Błyskawica" zawinęły dzisiaj rano do portu kopenhaskiego przy wspaniałej pogodzie, powitane salutem artylerii baterii portowej, na który odpowiedziały działa polskich kontrtorpedowców.

Polskie okręty wojenne zatrzymały się w pobliżu jachtu admiralicji brytyjskiej „Enchantress", na którego pokładzie przybył do Kopenhagi pierwszy lord admiralicji Duff Coper.

Niezwłocznie po przybyciu k ontrtorpedowców do portu, duński oficer komplementacyjny kapitan marynarki Garstensen złożył wizytę komandorowi Podjazd-Morgensternowi. Po złożeniu wizyty posłowi R. P. w Kopenhadze, komandor Podjazd-Morgenstern złożył wizytę szefowi floty duńskiej admirałowi Rechnitzerowi oraz komandorowi Ipsenowi.

Po południu komandora Podjazd-Morgensterna rewizytował poseł R. P. Jan Starzewski, a następnie szef floty duńskiej oraz inni wyżsi oficerowie duńskiej marynarki wojennej.

Wieczorem poseł R. P. wydaje w gmachu poselstwa obiad, w którym bierze udział syn króla Knud.

Bunt letników nad kanałem La Manche

Paryż, 24. 8. (PAT) W miejscowości nadmorskiej Boulogne Sur Mer, położonej nad Kanałem La Manche, doszło do demonstracji letników przeciwko miejscowym władzom. Tum 2 tysięcy ludzi, ubrany w kostiumy kąpielowe, obsadził gmach ratusza, protestując przeciwko niedostatecznej ochronie miejscowej plaży, co spowodowało szereg wypadków utonięć. Letnicy zmusili tą drogą mera do zorganizowania specjalnego nadzoru nad kąpiącymi się letnikami.

Prowakacyjne aresztowanie urzędników polskich w Gdańsku

Gdańsk, 24. 8. (PAT) Policja gdańska aresztowała wczoraj dwóch polskich urzędników kolejowych rewidentów Józefa Szulca i Grabowskiego pod zarzutem rzekomego uprowadzenia kolejarzy Niemców do Polski celem wydania ich policji polskiej w związku z tragicznym wypadkiem, jakiemu uległ adiunkt kolejowy Tadeusz Winnicki z Torunia na stacji w Orłowej.

Na skutek natychmiastowej interwencji władz polskich Szulca i Grabowskiego wypuszczono z aresztu

Konsolidacja państw bałkańskich

Rada Małej Ententy

zapowiedziała dalszą współpracę z Genewą

Białogród, 24. 8. (PAT) Wczoraj ogłoszono komunikat oficjalny o przebiegu obrad rady Małej Ententy w Bled.

Komunikat wyraża zadowolenie z powodu zawarcia układu w Salonikach między Bułgarią i Ententą Bałkańską, stwierdzając, iż układ ten jest wyrazem konsolidacji na Bałkanach i przyczynił się do dzieła powszechnego pokoju.

Rokowania prowadzone od roku z Węgrami — stwierdza dalej komunikat — pozwoliły osiągnąć porozumienie w sprawie wzajemnego wyrzeczenia się wszelkiego uciekania się do siły pomiędzy Węgrami a państwami Małej Ententy oraz do uznania ze strony państw Małej Ententy równouprawnienia Węgier w dziedzinie zbrojeń. Mała Ententa i Węgry uznały, iż jednobrzmiący komunikat, przedstawiający stan rokowań, zostanie jednocześnie ogłoszony w Bledzie i w Budapeszcie.

Co się tyczy stanowiska wobec Ligi Narodów, komunikat stwierdza, iż rada Małej Ententy zdaje sobie całkowicie sprawę, że w sytuacji obecnej Liga Narodów nie może odpowiadać całkowicie zadaniom, jakie jej były powierzone przez twórców paktu. Mała Ententa współpracować będzie z Ligą Narodów w granicach istniejących możliwości.

Rada Małej Ententy wyraża zadowolenie z dyskusji w Lidze Narodów w sprawie Abisynii, uważając, że debata odbyła się w sposób, pozwalający na załatwienie zagadnienia, które było jedną z przyczyn niepokoju, istniejącego w Europie. Rozwiązanie to może tylko w wielkim stopniu przyczynić się do dzieła zgody i uspokojenia.

Następnie rada omówiła zagadnienie Dunaju, postanawiając, iż eksperci techniczni trzech rządów zbiorą się wkrótce w Białogrodzie, by zbadać tę sprawę we wszystkich szczegółach.

Następne posiedzenie rady Małej Ententy odbędzie się we wrześniu w Genewie

Reprezentacja Małej Ententy

na terenie Ligi Narodów

Berlin, 24. 8. (PAT) „Nazional Ztg." omawiając w depeszy swego korespondenta w Bled dotychczasowy przebieg konferencji państw Małej Ententy, podaje, iż wielkie trudności sprawia uzgodnienie sprawy reprezentacji państw Małej Ententy na terenie Genewy. Kolej przypada obecnie wprawdzie na Jugosławię, lecz Czechosłowacja dokłada wszelkich starań, aby jej przedstawiciel wyjechał we wrześniu do Genewy w charakterze reprezentanta całego ugrupowania.

———

Nie dojdzie do restauracji dynastii Habsburgów

Węgry należycie oceniły

sytuację Niemiec po anschlussie

Berlin, 24. 8. (PAT) Niemieckie koła kompetentne zaprzeczają stanowczo pogłoskom, jakoby podczas pobytu regenta Horthy'ego w Niemczech było przewidywane zawarcie układu politycznego, wojskowego, lub gospodarczego. Znaczenie tej wizyty polega — zdaniem kół niemieckich — na fakcie, że Węgry należycie oceniły zmianę, jaka zaszła po przyłączeniu się Austrii do Rzeszy w układzie Europy Środkowej, i zrozumiały, jakie płynąć dla Węgier mogą korzyści przez ściślejszą współpracę z Rzeszą, dla której państwa naddunajskie i południowo-wschodnie stanowią naturalny obszar zainteresowania.

Przystąpienie Węgier do ściślejszej współpracy z Niemcami wyklucza, zdaniem niemieckich kół politycznych, raz na zawsze możność restauracji dynastii Habsburgów na Węgrzech.

Wydzierżawiona wyspa

Tokio, 24. 8. (PAT) Agencja Domei powołując się na szanghajskiego korespondenta dziennika „Yomiuri Szimbun", podaje pogłoskę o rzekomym wydzierżawieniu Francji przez rząd Czang-Kai-Szeka wyspy Hainan.

Okręt wojenny „Clemenceau"

Paryż, 24. 8. (PAT) Ministerstwo marynarki komunikuje, iż minister Campinchi podpisał rozkaz wszczęcia budowy nowego okrętu wojennego o wyporności 35.000 ton. Okręt ten będzie nosił nazwę „Clemenceau". Jest on trzecim okrętem, należącym do tego samego typu jednostek wojennych. Budowa będzie wykonana w Brescie.

„Chór" zdobył I nagrodę na festiwalu muzycznym

Nowy Jork, 24. 8. (PAT) Na festiwalu muzycznym, zorganizowanym przez „Chicago Tribune", wystąpił polski chór żeński „Echo", który zdobył pierwszą nagrodę w kategorii chórów żeńskich. Chór wystąpił pod batutą p. Adeliny Preyss, b. stypendystki Świat. Zw. Polaków z Zagranicy i Funduszu Kultury Narodowej.

Kościół w Wysokiej

Tarnów, 24. 8. (PAT) W Wysowej, koło Grybowa, odbyło sie uroczyste poświęcenie nowo wybudowanego kościoła katolickiego według projektu arch. Mączeńskiego z Warszawy. Kościół wzniesiony został staraniem miejscowego wojska, komitetu parafialnego i szeregu instytucji oraz ludności. Poświęcenia nowej świątyni dokonał ks. biskup Lisowski.

Emigracja z Austrii za fałszywymi paszportami

Czerniowce, 24. 8. (PAT) W Czerniowcach wykryto wielką aferę fałszerstwa paszportów rumuńskich, które dostarczano emigrantom żydowskim z Austrii. Aresztowano do tychczas 9 osób, w tym znanego adwokata czerniowieckiego dr Diamanta.

Za fałszowane paszporty banda pobierała po 100.000 lei. Paszporty były dostarczane do Jugosławii i Węgier.

Troje dzieci spaliło się żywcem

Lublin, 24. 8. (PAT) We wsi Sieliszcze koło Włodawy w baraku, znajdującym się w sadzie, dzierżawionym przez Jankla Rajsa wybuchł pożar, przy czym spaliło się żywcem troje dzieci Rajsa w wieku od 8 do 14 lat.

W czasie akcji ratunkowej Rajs i jego żona odnieśli ciężkie poparzenia.

Słynny publicysta włoski o sytuacji w Hiszpanii

Przyznanie gen. Franco praw kombatanta jest warunkiem słusznym i logicznym

Rzym, 24. 8. (PAT) Virginio Gayda, komentując w „Giornale d'Italia" notę gen. Franco, wysłaną w odpowiedzi na kwestionariusz brytyjski, dotyczący nieinterwencji w Hiszpanii, pisze, iż plan brytyjski posiadał poważny błąd, polegający na tym, że wycofanie ochotników zagranicznych miało być uzależnione od wyników prac dwóch komisyj mieszanych, upoważnionych do obliczenia ochotników.

Ze względu na olbrzymie trudności na jakie musi napotkać procedura obliczania ochotników, rząd gen. Franco proponuje po prostu, aby obie strony walczące zobowiązały się do wycofania jednakowej liczby ochotników, wy suwając przy tym ze swej strony cyfrę 10 tysięcy. Ponieważ liczba ochotników cudzoziemskich w obozie gen. Franco wynosi 30 tysięcy, przeto propozycja gen. Franco zmierza do zredukowania jej o 1/3.

Stanowisko rządu w Burgos jest ponadto dużym ustępstwem na rzecz Barcelony, ponieważ wiadomo, że liczba obcych ochotników po stronie Barcelony znacznie przekracza cyfrę 30 tysięcy. Również słusznym i logicznym — pisze Gayda — jest żądanie przyznania gen. Franco praw strony walczącej.

W praktyce chodzi o zdolność działania prawnego, która ujawnić się ma właśnie w wykonaniu projektu o wycofaniu ochotników, co jest niewątpliwie zobowiązaniem o znaczeniu międzynarodowym. Zobowiązaniom odpowiadać muszą odpowiednie uprawnienia, których słusznie domaga się dla siebie gen. Franco — kończy „Giornale d'Italia".

Gdy Węgry uzyskają wolność zbrojeń

Mała Ententa traci cel polityczny

Berlin, 24. 8. (PAT) „National Ztg." zajmując się sprawą Małej Ententy, pisze: „Jeżeli państwa Małej Ententy zaspokoją żądania Węgier w dziedzinie przyznania im pełnego zwierzchnictwa wojskowego i wolności zbrojeń, a jednocześnie zawrą z nimi pakt o nieuciekaniu się do siły we wzajemnych stosunkach, to — zdaniem „National Ztg." — Mała Ententa jako ugrupowanie polityczne straci swój istotny cel, którym było dotychczas trzymanie w szachu pokonanych Węgier. Zajdzie więc prawdopodobnie konieczność wzmocnienia fundamentów gospodarczych między trzema państwami, co, jak wykazało doświadczenie, nie będzie rzeczą łatwą, gdyż wszystkie trzy państwa mają w dziedzinie gospodarczej odmienne cele i dążenia."

———

Nowa seria wyroków śmierci

na sowieckich „wrogów ludu"

Ryga, 24. 8. (PAT) Specjalny korespondent „Uusi Suomi" donosi z Moskwy o nowej serii wyroków śmierci w Sowietach. W Stalinobadzie (Azja Środkowa) skazano na śmierć 13 ludzi, oskarżonych o sabotaż na plantacjach bawełny. W mieście Trocki na Syberii skazano na śmierć dwie nauczycielki, oskarżone o przyczynienie się do śmierci 15 dzieci, powierzonych ich opiece w obozie wakacyjnym. Nauczycielki te nie powiadomiły rzekomo w porę odnośnych władz o wybuchu epidemii cholery w obozie.

Wypadek rowerzysty na ul. Kazimierza Wielkiego

(a) Na ulicy Kazimierza Wielkiego o południowej porze rowerem najechał niejaki Erwin Rauch na 35-letniego Bernarda Achta. Rauch spadł z roweru i doznał lekkich obrażeń a Acht uległ wstrząsowi mózgu i w ciężkim stanie przewieziony został do szpitala powszechnego.

Amsterdamski kongres

specjalistów prawa międzynarodowego

Warszawa, 24. 8. (PAT) Od dnia 29 bm. do 5 września odbędzie się w Amsterdamie kongres „International Law Association" (Stowarzyszenie Prawa Międzynarodowego), który da okazję specjalistom prawa międzynarodowego z całego świata do przedyskutowania szeregu aktualnych i interesujących zagadnień, jak np. problem neutralności, kwestia ochrony cywilnej ludności w czasie wojny, arbitrażu handlowego i t. p.

Z ramienia polskiego oddziału Stowarzyszenia wezmą udział w tym kongresie m. in. wicemarszałek Senatu W. Makowski, prof. Leon Babiński, prof. C. Berezowski, nacz. Wł. Kulski, mec. Kuratowski, prof. sędzia Namitkiewicz, radca Matecki z Min. Skarbu i mec. Witenberg

Armatorzy brytyjscy przeciw gen. Franco

Londyn, 24. 8. (PAT) Komitet armatorów brytyjskich, utrzymujących stosunki handlowe z Hiszpanią, ogłosił wczoraj memoriał, w którym występuje przeciwko udzieleniu gen. Franco pełnych praw kombatanta, gdyż dawałoby to powstańcom możność zatrzymywania neutralnych statków brytyjskich, nie udających się do portów hiszpańskich i skazywania ich przez sądy powstańców.

Młodzież zagraniczna o Polsce

ŻOŁNIERZ I MINISTER

„Die Bewegung" centralny organ N. S. D. Studentenbundes zamieścił w nr. 42 artykuł p. t. „Józef Beck" opatrzony fotografią polskiego Ministra Spraw Zagranicznych. Artykuł — poza zwięzłym życiorysem — uwypukla wpływ jaki na działalność płk. Becka wywarł Wielki Marszałek Piłsudski. Oto niektóre charakterystyczne fragmenty tego artykułu:

„Polski Minister Spraw Zagranicznych jest starym mężem zaufania i zarazem uczniem zmarłego Marszałka Józefa Piłsudskiego, Twórcy nowej Polski. Gloria Marszałka dodaje dzisiaj jeszcze osobistości tego polityka znamiennego znaczenia. Zaufanie, którym go Piłsudski obdarzył, żywi dzisiaj jeszcze wobec niego polski naród. Osobistość Becka, która wielką liczbę europejskich ministrów spraw zagranicznych znacznie przewyższa, wyróżnia się podziwu godną pilnością. Do tego dochodzą naturalna inteligencja i wybitna zdolność realnego pojmowania rzeczy politycznych. Trudne położenie Polski wśród mocarstw europejskich stawiało płk. Beckowi zadania, z których się ten stosunkowo młody polityk wywiązał ku ogólnemu podziwowi.

W Niemczech stało się nazwisko jego znanym przede wszystkim przez zawarcie dziesięcioletniego obustronnego paktu nieagresji pomiędzy Niemcami a Polską, paktu, który musiał być zawartym wśród znamiennych technicznych trudności, ponieważ jako założenie miał utrzymanie w mocy sojuszu z Francją i Rumunią i otwarte położenie wobec Europy".

CO PISZE BEZSTRONNA MŁODZIEŻ CZESKA

Podczas gdy młodzież beneszowska usiłuje przekonać opinię publiczną o tym, iż Czechy są przedmiotem ustawicznych ataków ze strony Polski, przyjrzyjmy się temu, co pisze młodzież czeska z drugiej strony barykady, młodzież nacjonalistyczna w swym piśmie „Narodni Vyzva":

„Nowa Czechosłowacja" zachowuje szczery i przyjazny stosunek względem Polski i narodu polskiego. Jesteśmy dobrze świadomi, że nieporozumień i błędów było obustronnie wiele popełnionych oficjalnie w ostatnich czasach. Nie są to jednak — podług naszego mniemania — rzeczy tak ważne, aby uniemożliwiały kontynuację szczerych braterskich stosunków między obydwu bratnimi narodami. Czterdziestomilionowa Polska jest mocarstwem. Polacy są z tego właśnie powodu bardzo dumni. Nie ma potrzeby, abyśmy w myśl znanego przysłowia uginali karku: „drągal ale liże łapę". W historii byliśmy często równowartościowymi partnerami, mieliśmy wspólnych królów, wspólne granice, wspólnych nieprzyjaciół, wspólne interesy. Nie zazdrościmy Polakom, że po wojnie światowej los okazał się dla nich łaskawszy, że Polska wróciła do okresu swej dawnej sławy i potęgi; ba wprost przeciwnie, cieszymy się, że cały wschód republiki jest chroniony tym mocnym słowiańskim murem, cieszymy się, że żyjemy w bezpośrednim sąsiedztwie z silnym państwem słowiańskim. Polacy doskonale wiedzą, jaką wysoką jakość posiada armia czechosłowacka, jak głęboko w nas tkwi uświadomienie słowiańskiej wspólnoty w tym momencie, gdyby tego zaszła potrzeba. Tutaj są linie styczne, którymi w najbliższym czasie dojdzie do porozumienia. **Nawoływujemy do przyspieszonego i pewnego sojuszu z Polską.** Jest to pierwszy etap do wytworzenia wielkiego bloku, który w szczerej przyjaźni z państwami rzymskiego protokołu i także z Bałkańską Ententą może jedynie zapewnić pokojowy rozwój przyszłej Europy. Ten blok byłby jednocześnie zaporą ochronną przeciw bolszewizmowi.

SŁOWACY O POLSCE

Słowacki „Nastup", który był zawieszony przez czeskie władze administracyjne na okres 6 miesięcy, w jednym z ostatnich swych numerów zamieścił obszerny artykuł redakcyjny p. t. „Śladami Piłsudskiego". Pomijając pewne usterki — artykuł ten daje wnikliwy obraz walki, jaką przez całe życie prowadził Marszałek Piłsudski. Artykuł kończy się następującą słuszną uwagą:

„Kontynuatorem polityki Piłsudskiego w sprawach zagranicznych jest Beck. Nie miesza się do polityki wewnętrznej — aby tym intensywniej pracować w zakresie polityki zagranicznej. Beck jest w pełni sił żywotnych, cieszy się absolutnym zaufaniem Głowy Państwa i jest współpracownikiem Marszałka Śmigłego Rydza tak, że w dzisiejszych warunkach rozwojowych stosunków polskich, jest więcej niż pewne, że kierunek Piłsudskiego jest zachowany".

Artykuł ten wystawia redakcji „Nastup" chlubne świadectwo, dowodząc, iż orientuje się ona w stosunkach polskich i trafnie ocenia omawiany problem.

ZE SPORTU

Narciarskie Mistrzostwa Świata w Zakopanem

W Zakopanem odbyła się konferencja prasowa, zwołana przez Polski Związek Narciarski i Ligę Popierania Turystyki celem zapoznania przybyłych z całej Polski dziennikarzy z przygotowaniami do narciarskich mistrzostw świata, które się odbędą w lutym 1939 roku w Zakopanem.

ZNACZENIE ZAWODÓW F. I. S.

Pośród wielkich zawodów sportowych, ciekawiących co roku powszechną opinię sportowego świata — zajęły doroczne tradycyjne spotkania Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (F. I. S.) — miejsce szczególne. Zawody te bowiem od dłuższego już czasu słynące pod nazwą „Narciarskich Mistrzostw Świata", łączą w sobie charakter wyjątkowo interesującej imprezy sportowej z czynnikiem turystycznej atrakcji.

Wszystkie też państwa, którym przypadło w udziale organizowanie tych zawodów, dokładały zawsze wielkich starań, aby — obok jak najsprawniejszego urządzenia sportowo-technicznej strony zawodów — wyzyskać je przede wszystkim na rzecz propagandy swej turystyki.

TURYSTYCZNA ATRAKCJA MISTRZOSTW

Jest to w pełni zrozumiałe wobec faktu, że zawody te odbywają się zawsze w światowych stacjach sportu zimowego, które do tego celu specjalnie się przygotowuje. — Dzięki temu też zwraca się na te miejscowości powszechną uwagę. Nie tylko w okresie rozgrywania samych zawodów F. I. S., ale przez wiele lat następnych — działa efekt propagandowy takiej wielkiej imprezy. Wszędzie obserwuje się po tych zawodach zwiększony zjazd turystów tak z kraju, jak i zagranicy do tej miejscowości, która była widownią tego wielkiego zdarzenia sportowego.

Polski Związek Narciarski był już raz organizatorem zawodów F. I. S. w Polsce w roku 1929. Pamiętne one stały się w dziejach Federacji nie tylko jako pierwsze tego rodzaju spotkanie światowego narciarstwa, ale także jako impreza urządzona wyjątkowo sprawnie. Efekt ówczesnego wysiłku organizacyjnego objawił się zarówno we wzroście zainteresowania polsk. terenami narciarskimi ze strony zagranicy, jak też w szybkim upowszechnieniu się narciarstwa w kraju.

SKALA PRZYGOTOWAŃ DO MISTRZOSTW

Dlatego też Polski Związek Narciarski, zaszczycony jednogłośnie powziętą uchwałą Kongresu F. I. S. w Helsinkach (luty 1938) zlecającą PZN-owi organizację najbliższych narciarskich mistrzostw świata, rozpoczął prace przygotowawcze w skali bardzo szerokiej.

Celem, do którego dąży PZN. przy organizacji Narciarskich Mistrzostw Świata jest, aby nie tylko wywiązać się poprawnie z wielkiego zadania techniczno-sportowego, ale wykorzystać wyjątkową sposobność tej doniosłej imprezy dla stworzenia przychylnych warunków dalszego rozwoju narciarstwa w Polsce i postępu turystyki krajowej.

INWESTYCJE NA TERENIE PRZYSZŁYCH ZAWODÓW

Zawody F. I. S. obejmują konkurencje w dwu zasadniczych działach narciarstwa sportowego, a mianowicie t. zw. konkurencjach klasycznych, to jest biegów płaskich (18 i 50 km., sztafeta 4 x 10 km.), skoków na skoczni, oraz t. zw. kombinacji alpejskiej, obejmującej bieg zjazdowy i t. zw. slalom, polegający na najzręczniejszym przejechaniu trasy wytyczonej szeregiem bramek i chorągiewek.

Każda z tych konkurencji wymaga innego terenu, a pewne z nich, jak skoki i slalom, specjalnych urządzeń.

Niezwykle urozmaicone tereny narciarskie Zakopanego umożliwiają rozegranie wszystkich konkurencji zawodów F. I. S. na miejscu, co jest nie zawsze osiągalne. Pamiętajmy, że ostatnie zawody F. I. S. w roku bieżącym rozegrano w konkurencji klasycznej w Lahti w Finlandii, zaś w konkurencji alpejskiej w Engelberg w Szwajcarii. Łagodnie sfalowane tereny doliny zakopiańskiej i zamykającej ją od północy Gubałówki nadają się doskonale na rozgrywanie biegów klasycznych, podczas gdy alpejskie tereny w głębi Tatr umożliwiają wytyczenie pierwszorzędnych tras zjazdowych i slalomowych.

Połączenie momentu czysto sportowego zawodów z ich momentem widowiskowym nakłada na organizatorów szczególne obowiązki. Nie wystarczy bowiem wytyczyć tras — trzeba je jeszcze założyć tak, by były dostępne dla szerokiej publiczności, by publiczność miała możność najlepszego ich obserwowania, wygodnego dopływu i odpływu, posiłku i ogrzania etc. Również ważnym momentem jest sprawa odpowiedniego odgrodzenia terenów zawodów, co łączy się ściśle z problemem wstępów i sprawami finansowymi. Spodziewany, a raczej pewny olbrzymi dopływ publiczności, żąd-

(Dalszy ciąg na str. 9-ej)

KURBAN SAID

Ali i Nino

112

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

Ciąg dalszy

Potem leżeliśmy obok siebie w milczeniu, patrząc w wiszące nad naszymi głowami zwierciadło.

— Suknia na nic, — oświadczyła Nino, ale słowa jej brzmiały, jak wyznanie bezgranicznego szczęścia. Siedzieliśmy następnie na dywanie, Nino ułożyła głowę na moich kolanach i rozmyślała głośno:

— Coby na to wszystko powiedziała pani majorowa? Powiedziałaby: — Czy Ali Chan nie wie, do czego służą łóżka?

Wstała wreszcie i drobną stopą trąciła mnie w kolano.

— Może pan attache zechce się rozebrać i, w myśl obowiązujących powszechnie zwyczajów świata dyplomatycznego, zająć swoje miejsce w łożu małżeńskim? Gdzie, kto, kiedy widział attache, tarzającego się po dywanie?

Wstałem, pomrukując z sennością; zrzuciłem ubranie i wsunąłem się między chłodne prześcieradła, koło Nino. Tak ogarnął nas sen.

* * *

Mijały dni i tygodnie. Przychodzili goście, spijali whisky i chwalili nasz dom. Gruzińska gościnność Nino rozwinęła się w całej swej wspaniałości. Tańczyła z młodymi porucznikami i rozmawiała ze starszymi panami o podagrze. Angielskim damom opowiadała historie z czasów świętej Tamary i nie wyprowadzała ich z błędu, gdy były przekonane, że wielka królowa panowała również nad Aserbejdżanem. Siedziałem w ministerstwie, sam, w dużym pokoju, pisałem projekty not dyplomatycznych, czytałem raporty naszych przedstawicieli zagranicznych i patrzyłem na morze. Nino przychodziła po mnie, była bardzo kobieca, pogodna i pełna bezmyślnego wdzięku. Zawarła przyjaźń z ministrem spraw zagranicznych Assadulą, co było dla mnie wielką niespodzianką. Gościła go, gdy nas odwiedzał, udzielała mu mądrych rad natury towarzyskiej a czasami zastawałem oboje razem, ukrytych w odległych zakątkach naszego domu. Coś z sobą tajemniczo szeptali.

— Czego ty właściwie chcesz od Mirzy? — zapytałem.

— Wiesz, chciałabym zostać pierwszym żeńskim szefem protokołu. To jest moja ambicja.

Na biurku moim gromadziły się listy, raporty i memoriały. Budowa nowego naszego państwa postępowała naprzód. Cieszyłem się, otwierając arkusze listów i akt, w których nagłówku widniał nasz nowy herb państwowy.

Było już prawie południe, gdy mi woźny przyniósł gazety. Rozłożyłem naszą urzędówkę i ujrzałem na trzeciej stronie moje nazwisko, wydrukowane tłustymi czcionkami. Pod nazwiskiem były słowa:

„Ali Chan Szirwanszir, attache w ministerstwie spraw zagranicznych, przydzielony jest w tym samym charakterze do naszego poselstwa w Paryżu.

Następowała dłuższa wzmianka, wyszczególniająca moje zasługi i zdradzająca nieomylnie pióro Arslana Agi.

Zerwałem się i pobiegłem przez długą amfiladę pokojów do gabinetu ministra.

— Mirzo Assadulla, — zawołałem, otworzywszy gwałtownie drzwi. — Co to znaczy?

— Ach, to niespodzianka dla pana, mój przyjacielu, — odparł z uśmiechem. — Przyrzekłem to pańskiej żonie. Pan i Nino znajdziecie się w Paryżu na właściwym miejscu.

Cisnąłem w kąt gazetę i krzyknąłem, trzęsąc się ze złości:

— Mirzo, nie ma ustawy, któraby mnie zmusiła do opuszczenia na tak długi czas mojej ojczyzny.

Spojrzał na mnie zdumiony.

— Czego pan chce, Ali Chanie? Te placówki zagraniczne są w naszej służbie najbardziej pożądane. A pan się znakomicie nadaje na takie stanowisko.

— Kiedy ja nie chcę wyjeżdżać do Paryża i opuszczę służbę, jeżeli mnie pan zechce do wyjazdu zmusić. Nienawidzę zachodniego świata, tamtych ulic, ludzi i zwyczajów. Ale pan tego nigdy nie zrozumie, Mirzo.

— To prawda — powiedział uprzejmie. — Jeżeli pan jednak koniecznie chce, może pan pozostać w kraju.

(C. d. n.)

Przegląd prasy

„Przeciwko dyktaturze liczby" — „Czas" przeciwko „Słowu" — „Gazeta Kościelna" o trzech nacjonalizmach

PRZECIWKO DYKTATURZE LICZBY

W „Kurierze Porannym" p. Ryszard Piestrzyński w artykule zatytułowanym „Przeciw dyktaturze liczby", pisze:

„W roku zeszłym jeden z dziennikarzy francuskich, który przybył do Warszawy w okresie wizyty min. Delbosa, uprzyjemniał sobie i mnie zebranie towarzyskie taką uwagą: „Polska znajduje się w strasznej sytuacji". Gdy na moje pytanie o powód tak rozpaczliwej oceny wymienił mi liczby mieszkańców Niemiec, Rosji i Polski, udzieliłem prostej odpowiedzi, w której wskazałem, do czego prowadzi degeneracja demokratyzmu, przyznająca decydujące i wyłączne znaczenie liczbie.

W tradycji wojennej Polaków — a nie jest to tradycja najgorsza — istniała niemal zawsze walka z przewagami liczebnymi. Wartością bojową pokonywano braki ilościowe. Również, broniąc swojej ziemi, Polacy nigdy przed walką nie obliczali, jakie są ich liczebne szanse bojowe. I dlatego odnosili zwycięstwa. Dziś takąż przewagę musimy okazywać w pracy pokojowej, politycznej, gospodarczej i społecznej.

Polska przedrozbiorowa nie upadła zresztą pod nawałą liczby — była ona do końca jednym z największych mocarstw Europy pod względem obszaru oraz ilości mieszkańców — ale wskutek załamania się jej wewnętrznej organizacji politycznej, wskutek zmiażdżenia przez liczbę szlachecką wartości indywidualnych Polaków.

Ponowne wyłączne zapanowanie liczby w ustroju politycznym — do czego zmierza stara szkoła partyjna — musiałoby fatalnie odbić się na myśli politycznej kraju, na psychice jego ludności, czyniąc ją mało odporną wobec zalewu nie tylko bezmyślnej demagogii, ale również wobec przewag liczebnych sąsiadów. Dlatego wskrzeszanie jednostronnego kultu ilości nie da się pogodzić ani z rozwojem kultury politycznej kraju, ani też z głębiej pojętym, psychicznym jego bezpieczeństwem, oraz moralną odpornością jego mieszkańców".

„CZAS" NIE ZGADZA SIĘ Z MACKIEWICZEM

Zwracaliśmy onegdaj w „Przeglądzie prasy" uwagę naszych czytelników na niepoważny artykuł wesołego publicysty z Wilna p. Cat-Mackiewicza, który napadł na naszą politykę zagraniczną, zarzucając jej tajemniczość itp. Nonsensowność i bezmyślność tego artykułu oburzyła nawet warszawskich kolegów Mackiewicza z „Czasu", którzy w ten sposób odcięli się od wileńskiej napaści:

„To samo „Słowo" zamieściło kilka dni temu artykuł, poświęcony polityce zagranicznej min. Becka. Polityce tej postawił organ wileński szereg zarzutów, dochodząc w konkluzji do wniosku, że jest ona zagadką. Pod tym względem nie możemy się jednak zgodzić z bliskim nam skądinąd organem. W danym wypadku stanowiska „Słowa" nie podzielamy. Zaznaczamy to celem uniknięcia nieporozumień. W niektórych bowiem pismach stanowisko „Słowa" potraktowane zostało jako wyraz poglądów zachowawczych. Jako dziennik zachowawczy, musimy stwierdzić, iż nie jest to ścisłe".

„GAZETA KOŚCIELNA" O TRZECH NACJONALIZMACH

„Gazeta Kościelna" kilkakrotnie w artykułach wstępnych dawała upust swoim bezceremonialnym sympatiom dla współpracy „wszystkich katolików" w Polsce ze Stronnictwem Narodowym. Redaktorzy tej gazety nie przypuszczali, że tak prędko przyjdzie im się wycofywać z tego stanowiska. Znane wystąpienie Ojca św. pokrzyżowało kombinacje zarówno endeków-rasistów w cywilu, jak i księży, którzy akcję katolicką w Polsce identyfikowali z endecją, ograniczając w ten sposób szeroko możliwości duchowego wpływu kościoła katolickiego, do jednej grupy partyjnej.

Dziś „Gazeta Kościelna" usiłuje się z tego stanowiska wycofać, zamieszczając na swoich łamach artykuł definiujący trzy rodzaje nacjonalizmów:

„Nacjonalizm niemiecki, w hitlerowskim wydaniu, to religia krwi (rasy). Według niego krew niemiecka jest najszlachetniejszą krwią w świecie, a człowiek nią obdarzony jest urodzonym panem świata. Największą troską i najwyższym celem Germanina jest utrzymać tę krew w czystości i dać jej należne prawa. Tego rodzaju nacjonalizm nie może pogodzić się w żaden sposób nie tylko z religią katolicką, ale nawet z żadną religią chrześcijańską w ogóle.

Nacjonalizm włoski, w oświetleniu faszystowskim, jest umiarkowańszy. To nie nacjonalizm krwi, lecz nacjonalizm kultury, cywilizacji. Włosi, jako najczystsi — w ich mniemaniu — przedstawiciele kultury romańskiej, są pod względem duchowym pierwszym narodem w świecie. Dorównać im może tylko ten naród, który na wzór Włochów przesiąknie ideałami starej cywilizacji grecko-rzymsko-chrześcijańskiej. Rzym był i będzie centrum świata, panem i wzorem, lecz w znaczeniu duchowym. Wszystkie wysiłki Włochów ku temu zmierzać mają, a osiągnąć to się da tylko w ustroju, opartym na autorytecie i hierarchii. — Czynników moralnych, religijnych w tej pracy się nie neguje, lecz żąda się, by te czynniki współpracowały nad wielkością Włoch. Ten nacjonalizm da się już pomieścić, choć czasem z biedą, w granicach doktryny katolickiej.

Wreszcie — nacjonalizm polski mówi: Wszystkie narody w założeniu są sobie równe i każdy z nich ma od Boga przeznaczoną sobie szczytną, choć czasem odmienną, misję. Wielkość duchowa narodu zależy od tego, o ile ten naród swoją misję dziejową wypełni. Chcemy, by Polska była jednym z pierwszych narodów w świecie, dlatego uświadomimy sobie, do czego nas Bóg przeznaczył — i wszystkie Jego dary, udzielone nam, zużytkujemy w ten sposób, by wolę Bożą co do nas jak najszczytniej wypełnić.

Krótko mówiąc: nacjonalizm niemiecki wynosi się ponad chrześcijaństwo, włoski chce z nim iść równolegle, nasz — podporządkowuje się chrześcijaństwu".

Czy tak jest istotnie w Polsce? O tym napiszemy w osobnym artykule.

Wyjazd pisarzy polskich do ośrodków Polonii zagranicznej

Jak się dowiadujemy, już wkrótce z inicjatywy czynników miarodajnych, a przy poparciu finansowym polskiego MSZ., uda się grupa pisarzy polskich do wszystkich ośrodków emigracji polskiej za granicą, a więc do Ameryki, Francji, Niemiec, Czechosłowacji, celem zebrania materiału do nowych utworów literackich. Przewodnią myślą tej imprezy jest wciągnięcie emigrantów polskich w orbitę interesów literackich Macierzy, co pozwoli z czasem pozyskać ich na zawsze dla książki polskiego autora i w ten sposób uczynić bardziej opornym przed całkowitym wynarodowieniem. Pisarze, po powrocie do kraju, postarają się w swych utworach przedstawić życie naszych rodaków za granicą, względnie uchwycić typ emigranta, borykającego się z losem zdala od ojczyzny. W ten sposób emigranci znajdą ciekawą dla siebie lekturę, poznają walory literackie autora, co zachęci ich do poznania innych jego utworów i sprawi w końcu, że literatura nasza pozyska nowego, wiernego czytelnika. Jak nam komunikują, w pierwszej transzy pojadą m. in. następujący pisarze: Pola Gojawiczyńska, Leon Kruczkowski, Zofia Kossak-Szczucka i Władysław Kowalski.

Migawki

Lekkomyślni magicy

Jesteśmy wszyscy stworzeniami bardzo lekkomyślnymi. Ja, ty, on(a) i Harry Peel. Ten ostatni więcej nawet niż bardzo. Pamiętamy jeszcze te czasy, gdy dzielny i nieustraszony Harry Peel skakał nie tylko przez ale i w ogień, gdy potrafił nie w studio wytwórni, lecz na „świeżym powietrzu" fiknąć ze stumetrowej skały w cudze bajorko, gdy koń, byk, nosorożec to był dla niego, za przeproszeniem, pies. Jaki to był silny facet. A teraz właśnie puścili z nim taki film... „Zew dżungli". Smutno patrzeć... Harry się zestarzał, wygląda jak buldog, a sił wystarczy mu tyle tylko, żeby się ogolić. No i dlaczego jeszcze występuje? Bo jest lekkomyślny.

— On nie jest lekkomyślny, on chce i musi żyć... — tłumaczy mi jeden znajomy, literat, taki co to też tylko dlatego żyje, żeby pisać a pisze, żeby żyć. I tak się męczy.

— No, w takim razie żyć, to także ciężka lekkomyślność.

Lekkomyślność czasem wypływa z braku poczucia humoru. Nawet taki facet, jak właściciel dziennika, czyli przedsiębiorca potrafi niczym teraźniejszy Harry Pell pokazać publiczności swoją niby siłę, którą potrafi zużyć tylko do golenia. Taki np. wspaniały magik jak Cat...

Z nadmiaru siły i energii przeobrażał całą mapę Polski, Europy też. Z sentymentu na wschód, a dzięki rozumowi na zachód patrzył i przez wiele lat jedno i to samo czytelnikom swoim powtarzając, gły nagle... Nagle okazał, że posiadając sentyment i czasem olej w głowie cierpi na zupełny brak humoru (inni nazywają poczucie humoru — poczuciem odpowiedzialności). Co robić z facetem, który nie ma humoru? A nie mieć humoru, to znaczy ośmieszać się a ośmieszać się to znaczy być lekkomyślnym. Poco ci się Cat ośmieszać, poco Harry pokazujesz tym, którzy pamiętają twoje muskuły z dawnych dobrych czasów, że potrafisz za pomocą swych bicepsów aż... ogolić się.

lele

Joffre o Marnie

Ukazała się historyczna książka Marszałka Francji Joffre pt. „Charleroi et la Marne". Ze wszystkich dzieł analizujących zwycięstwo nad Marną, książka Joffre'a ma być — zdaniem kół wojskowych we Francji — najbardziej oryginalną pracą, zwraca bowiem uwagę poza szczegółami czysto fachowymi, na psychiczne przysposobienie armii, będące zawsze jednym z najważniejszych czynników zwycięstwa

Wędrówki po ruinach

OSTATNIE DNI POMPEI

(Ciąg dalszy.)

Weszliśmy wielką, nieregularnie sklepioną bramą. Za nią, odrazu i niejako „z miejsca" zaczynało się dziwne, odgrzebane miasto.

Stromo w górę wspinała się wąska ulica, brukowana ogromnymi głazami, pomiędzy dwoma szeregami kamiennych domów, parterowych lub 1-piętrowych, bez okien, z wejściem wprost od ulicy. W dalekiej perspektywie tej ulicy majaczyły samotne, sterczące kolumny forum.

Wszystko szare, szare, ale o szarości raczej ciepłej, przerywanej często zielenią jakiegoś bluszczu czy dzikiej róży.

Deszcz padał, więc nie było wcale widać turystów. Minęły nas tylko dwie Angielki czy Amerykanki, owinięte w przeźroczyste, czerwone płaszcze z celofanu. Patrzyliśmy jak oddalały się, podobne do wielkich karmelków na choinkę i skręciły w boczną ulicę, skacząc przez trzy duże głazy, ustawione wpoprzek.

— Podczas wielkich deszczów — objaśniał profesor Aguilar — płyną tu strumienie ulicami; kamienie te umieszczali tu „oni", by móc przejść swobodnie z jednego chodnika na drugi, nie brodząc w wodzie. Oh „oni" byli sprytni — ale czy wiedzą państwo co to za domy na tej ulicy? Otóż były to hotele. Pokoje były na piętrze, dół zajmowała restauracja i bar. Możemy obejrzeć którykolwiek z nich.

Weszliśmy przez wysoki próg, do jednego z domów, podobnych do pudełek bez pokrywek (większość dachów została zniszczona).

Wzdłuż ściany ciągnęła się wysoka, kamienna lada, z dużymi otworami, jak we współczesnych „lodziarniach" — a nad nią kamienna półka. W kącie wkopane były do połowy w ziemię, olbrzymie stągwie na wino.

— Za tą ladą — mówił profesor — stała „barmanka" i podawała napoje gościom, przeważnie podróżnym, bawiącym chwilowo. Stąd, od Porta Marina była najkrótsza droga na forum, które nie znajdowało się w centrum, lecz na łagodnym, najsilniej nasłonecznionym stoku miasta. Pompei miało 8 bram, — jedną z najważniejszych była Porta di Stabia, wylot głównej ulicy, Strada Stabiana przecinającej miasto. Tędy i przez Porta di Nocera uciekła większość mieszkańców, gdy zaskoczyła ich katastrofa. Mówiono, że to kara Boża za zepsucie Pompei, to samo mówiono o Herculanum. Ale naprawdę, że nie były to wcale miasta specjalnie zepsute. Nie, nie — powtórzył z głębokim przekonaniem profesor — nie chcę, abyście myśleli, źle o mieszkańcach Pompei. Oczywiście, że przyjeżdżał tu z Rzymu bardzo zły element, ale na ogół miastu temu daleko było do cynizmu rzymskiego. Zresztą obyczajowość starożytna była inna niż dzisiejsza. Ale obiecałem — urwał nagle — opowiedzieć państwu wszystko „od początku". Uprzedzam, że to nie będzie żaden systematyczny wykład, po prostu opowiem trochę o życiu Pompejańczyków, o tem jak miasto powstało i kiedy spotkał je jego straszny koniec.

I profesor zaczął opowiadać. Był to uroczy wykład; ilustrowany nie „przeźroczami", lecz bezpośrednimi, „dotykalnymi" przykładami. Wchodziliśmy do domów, w których „oni" mieszkali, dotykaliśmy sprzętów, których „oni" używali, patrzyliśmy na posągi bóstw, które „oni" czcili.

Pompei zostało założone przez ludy Osków, autochtonów italskich, zamieszkujących dawną Kampanię. Uczeni spierają się o etymologię nazwy miasta. Prawdopodobnie słowo „pompe" oznaczało pierwotnie: „miejsce gdzie się dobrze powodzi", później zaczęło ono oznaczać „splendor", „uroczystość". Mówimy i dzisiaj, że coś odbywało się „z wielką pompą".

Nowe miasto bardzo wcześnie uległo hegemonii Greków, potężnych wówczas na całym „golfo di Napoli" wraz z wyspami Capri i Ischią.

(C. d. n.).

DZIEŃ GOSPODARCZY

Minister Funk o gospodarce Trzeciej Rzeszy

Dnia 21 b. m. odbyło się w Królewcu uroczyste otwarcie XXVI Niemieckich Targów Wschodnich. Dłuższe przemówienia wygłosili ministrowie Funk i Darre.

Przemówienie min. Funka zawierało omówienie szeregu żywotnych zagadnień gospodarczych Rzeszy.

Min. Funk w mowie swej podkreślił m. in. korzystny wpływ ostatnio zawartych traktatów bilateralnych na podniesienie obrotów Rzeszy z zagranicą. Zwłaszcza ostatnio zawarte traktaty z Polską i Finlandią przewidują wyraźne zwiększenie obrotów. Polityka handlowa Rzeszy nie ogranicza się jednak do bilateralnych porozumień handlowych, i jest gotowa do przeprowadzenia porozumień wielostronnych, uwzględniających interesy handlowe pewnego kompleksu państw.

Następnie zajął się minister Funk problemem t. zw. pożyczek politycznych, wykazując, że podniesienie produkcji, następujące na skutek takiej pożyczki bez równoczesnego zwiększenia możliwości zbytu, nie może się przyczynić do poprawy sytuacji rolnika w ogóle. Przy tej okazji podkreślił znaczenie zbytu produktów rolniczych dla państw środkowo - europejskich, których możliwości przywozowe są bardzo duże, a stabilizacja gospodarcza zapewnia stały i korzystny zbyt. W ciągu swego przemówienia min. Funk wypowiedział szereg ciekawych uwag na temat spadku kursu akcyj na giełdach niemieckich. Zdaniem jego, spadek ten został w pierwszym rzędzie wywołany przez żydów niemieckich, którzy niesłusznie obawiając się wydania zarządzeń o obowiązku sprzedaży, rzucili na rynek większą ilość akcyj, powodując spadek ich kursu.

Drugim momentem jest rosnące zapotrzebowanie kapitałowe przemysłu niemieckiego, spowodowane stale zwiększającą się produkcją przemysłową. Zmieniona polityka finansowania produkcji przyczyniła się do tego, że Niemcy zajmują obecnie drugie miejsce w ogólnej produkcji światowej. Niewątpliwie na tle powyższej sytuacji bardzo istotnym elementem jest również, stwierdza min. Funk, wroga Niemcom propaganda, wykorzystująca każdy moment do szukania rysów na systemie gospodarki Rzeszy. Niemniej — przyznał minister Funk, że stanowisko powyższe wzbudziło niepokój nie tylko za granicą, ale i w samej Rzeszy. Odbiło się ono na sprzedaży papierów wartościowych, oraz na tezauryzacji

Czy Anglia utraci rynek włoski na rzecz Niemiec i Polski

Virginio Gayda omawiając na łamach „Giornale d'Italia" stan stosunków handlowych włosko - angielskich przypomina radę daną kupcom angielskim przez brytyjskie ministerstwo handlu co do ograniczeń obrotów z Włochami.

Stwierdziwszy, że ze strony angielskiej nadano słowom ministra charakter przestrogi wyłącznie ekonomicznej nie zaś politycznej, oraz że bilans handlowy w stosunkach z Anglią jest dla Włoch ujemny, Gayda pisze, iż ujemne saldo włoskie tłumaczy się zmniejszeniem zakupów brytyjskich we Włoszech, podczas gdy zakupy włoskie na rynku angielskim uległy powiększeniu. Ta dysproporcja posiada — zdaniem Gaydy — specjalną wymowę polityczną.

Na dokonane, zgodnie z życzeniem, zwiększenie zakupów maszyn i węgla przez Włochy — W. Brytania odpowiedziała zamiarem pomniejszenia zamiast wzmożenia zakupów angielskich we Włoszech. W rezultacie Anglia spodziewa się osiągnąć równowagę wymiany nie na najwyższym, lecz na najniższym jej poziomie. Rezultat będzie ten, że Włochy zostaną zmuszone również do zmniejszenia zakupów w Anglii. Dotyczyć to będzie przede wszystkim węgla, który ostatnio sprowadzano w du żych ilościach z W. Brytanii. Niemcy, Polska, oraz inne kraje będą mogły łatwo zastąpić Anglię w tej dziedzinie. Znaczny spadek obrotów włosko-angielskich przyniesie zatem korzyść innym państwom.

Nowy elewator zbożowy w woj. lubelskim

W dniu 14 b. m. uruchomiony został w woj. lubelskim trzeci elewator zbożowy, wybudowany przy stacji kolejowej w Bezwoli, pow. radzyńskiego przez Spółdzielnię Rolniczo - Spożywczą „Jedność" w Komarówce Podlaskiej. Koszt budowy wyniósł 35 tys. zł. Elewator pomieścić może 30 wagonów zboża. Dzięki posiadaniu elewatora spółdzielnia będzie mogła dokonywać skupu większych ilości zboża i w ten sposób normować jego ceny.

Ważna arteria komunikacyjna

Północna część Litwy w krótkim czasie będzie połączona z krajem kłajpedzkim jeszcze jedną szosą. Trasa nowej szosy przejdzie od miasta Sakiai przez Gelgaudiski. Nowa szosa w życiu gospodarczym Litwy będzie miała duże znaczenie.

Polski cukier do Boliwii

Polskie cukrownictwo prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie dostarczenia 2.000 ton cukru na rynek boliwijski. Byłaby to transakcja pionierska, gdyż dotychczas eksport cukru z Polski do Boliwii nie istniał zupełnie.

Kooperatyzacja wsi polskiej

W najświeższym numerze „Spółdzielczego Przeglądu Naukowego" znajdujemy nader ciekawe obliczenia inż. Z. Chmielewskiego — wybitnego działacza spółdzielczości rolniczej, dotyczące spółdzielczenia rolników w Rzeczypospolitej Polskiej.

Ogólna liczba rolników w spółdzielniach związkowych wynosiła na koniec r. 1936 — 2.009 tys. Z tego, 1.422 tys. należało do spółdz. polskich, 538 tys. do ruskich i ukraińskich, 42 tys. do niemieckich, a 6 tys. do żydowskich. Do spółdzielni kredytowych rolniczych należało 693 tys. rolników, 299 tys. należało do spółdz. kredytowych powszechnych, 524 tys. do mleczarskich, 292 tys. do rolniczo-spożywczych, 127 tys. do spożywców, 54 tys. do rolniczo - handlowych, a 17 tys. do innych.

Zwraca uwagę, że rolnicy ukraińscy i ruscy stanowią conajmniej 26,7 proc. ogółu rolników zrzeszonych w spółdzielniach, podczas gdy odsetek narodowościowy Ukraińców i Rusinów wśród ludności wiejskiej wynosi tylko 18 proc. Podobnie, niestety, wygląda sprawa w porównaniu z Niemcami. Wśród ludności wiejskiej woj. poznańskiego stanowią oni 11,7 proc., a wśród rolników - spółdzielców 30 proc.; odpowiednio w woj. pomorskim — 11,2 i 28,3, na Śląsku — 4,2 i 6,7. Co zaś najgorsze, że na terenie woj. południowych na przestrzeni lat 1933—1936 liczba Polaków-rolników w spółdzielniach spadła o 5 proc., podczas gdy w tym samym czasie liczba Ukraińców i Rusinów-rolników zrzeszonych w spółdzielniach wzrosła o 49 proc.

Bardzo interesujące wyniki osiąga inż. Chmielewski porównywując liczbę zespołów rolniczych (gospodarstw samodzielnych) z liczbą rolników zrzeszonych w spółdzielniach.

Okazuje się, że odsetek zespołów rolniczych zorganizowanych spółdzielczo wynosi w Polsce na koniec r. 1936 — 58,4. W spółdzielniach kredytowych udział ten wyraża się cyfrą 29,0 proc., w mleczarskich — 15,2 proc., w spółdz. spożywców i rolniczo - spożywczych — 12,2 proc., w rolniczo-handlowych zaledwie 1,6 proc.

Terytorialnie najbardziej skooperatyzowane są województwa południowe i województwo śląskie. Tak więc w województwie tarnopolskim wyraża się to odsetkiem 105,3 (wskutek „wielokrotnego członkostwa" — należenie rolnika do kilku różnych spółdzielni), w woj. stanisławowskim — 100,1, lwowskim — 93,7, śląskim — 90,5, poznańskim — 92,1, krakowskim — 79,9 i t. d. Najgorzej wyglądają woj. wschodnie. N. p. woj. poleskie wykazuje wskaźnik kooperatyzacji 24,1.

Na tle stosunków zagranicą wyglądamy nie najlepiej. Nasz wskaźnik kooperatyzacji wsi — 58,4 pozostaje daleko za Danią — 700, Holandią — 331, Luksemburgiem — 280, Szwajcarią — 278, Łotwą — 243, Finlandią 230, Litwą — 150,Belgią — 127 itd. Daje to pojęcie o tym co pozostaje nam jeszcze do zrobienia.

Czas i nam pomyśleć o rynku australijskim

W związku z zapowiedzianą podróżą australijskiego ministra przemysłu do Europy, niemieckie sfery gospodarcze wykazują duże zainteresowanie dla możliwości dalszego zwiększania eksportu na rynek australijski, przy czym wyrażana jest nadzieja, że okazja ta wykorzystana zostanie dla zawarcia niemiecko - australijskiej umowy handlowej. Jednocześnie podkreśla się ze szczególnym naciskiem kolosalne możliwości dla eksportu artykułów chemicznych, jakie przedstawia chłonny rynek Australii.

Przyjazd australijskiego ministra interesuje również Polskę, a to ze względu na wyjątkowo skromne rozmiary naszego eksportu do Australii. W pierwszym półroczu b. r. wynosił on zaledwie 294 tys. zł., co przy b. znacznym imporcie dało przeszło 17 miln. zł. deficytu w naszej wymianie handlowej z Australią.

Wielki rozwój chłodnictwa w Polsce

Dokładny obraz poważnych postępów na polu chłodnictwa w Polsce dają ostatnie zestawienia, opracowane staraniem Komitetu Chłodnictwa. Okazuje się, że w roku ubiegłym zainstalowano ogółem w Polsce około 100 sprężarek o łącznej wydajności 2.782.390 kcal/h, przy czym cyfra ta nie uwzględnia urządzeń chłodniczych, importowanych dla celów specjalnych. Praktyka ubiegłego roku wykazała, iż nawet najbardziej skomplikowane i największe urządzenia chłodnicze mogą być i są wykonywane w kraju, co dowodzi osiągnięcia pełnej samowystarczalności w tej dziedzinie



WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA

WALUTY

Belgi belg. 89.87 — 89.40, dolary amer. 530 1/2 — 528, dol. kanad. 529 — 526 1/2, fioreny hol. 291.04 — 289.30, franki franc. 14.58 — 14.48, fr. szwajc. 121.90 — 121.10, funty ang. 25.99 — 25.83, guldeny gd. 100.25 — 99.75, kor. czeskie 15.90 — 15.45, kor. duńskie 115.95 — 115.10, kor. norw. 130.53 — 129.55, kor. szwedz. 133.99 — 133.00, liry włoskie 23.30 — 22.60, marki fińskie 11.47 — 11.25, marki niem. srebrne 96.00 — 93.00, Tel Aviv 25.80 — 25.40.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

4 i pół wewnętrzna 67.38, 3 inwest. 1 em. 84.75 — 84.88 — serie 95.25, 2 em. 83.50 — 83.88 — 83.75 — serie nie notowane, 5 konwersyjna 69.50 drobne, 4 premj. dolar. 42.75, 4 konsolidacyjna 67.25 — 67.00 — ost. drobne.

Tendencja utrzymana.

AKCJE

Bank Polski 125.00, Lilpop 89.00 — 89.25, Modrzejów 17.25, Ostrowiec 68.25, Starachowice 43.75, Żyrardów 61.00

Tendencja utrzymana.

DEWIZY

Belgia 89.65 — 89.87 — 89.43, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 290.30 — 291.04 — 289.56, Kopenhaga 115.95 — 115.35, Londyn 25.92 — 25.99 — 25.85, N. Jork czek 530 7/8 — 532 1/8 — 529 5/8, kabel 531 — 532 1/4 — 529 3/4, Oslo 130.53 — 129.87, Paryż 14.54 — 14.58 — 14.50, Praga 18.30 — 18.35 — 18.25, Sztokholm 133.65 — 133.99 — 133.31, Zurych 121.60, 121.90 — 121.30, Medioian 28.03 — 27.89, Helsinki 11.47 — 11.41, Montreal 530 3/4 — 528 1/4, Tel Aviv 25.99 — 25.85.

Tendencja utrzymana.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 24. 8. 1938

Pszenica obrót 408 ton, tend. spokojna, żyto 120, tend. spok., jęczmień 45, tend. spok., owies —, tend. spok.

Obrót ogólny 1.954 ton.

Mąka żytnia I. 29.00—29.50, 0-65 proc. 26.75—27.25.

LWÓW — GIEŁDA PIENIĘŻNA

Obroty: Bank Polski 124.

Tendencja spokojna.

Wiadomości bieżące

25 sierpnia — **Czwartek**
Ludwika
Jutro: M. B. Częst.

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

Obwód Lwów-północ, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 25. VIII. o 8 „Cieszmy się życiem".
Piątek, 26. VIII. o 8 „Ludzie na krze".
Sobota, 27. VIII. o 8 „Szóste piętro".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: Maski Lorda Blakeneya.
ATLANTIC: Byłem gangsterem.
BAŁTYK: Prawda zwycięża.
CASINO: Zaufaj mi... i Mały dżentelmen.
CHIMERA: Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny.
EUROPA: Szczęśliwie się skończyło.
GLORIA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
GRAŻYNA: Kobiety nad przepaścią.
KOPERNIK: Tygrys Esznapuru i Indyjski grobowiec.
MARYSIEŃKA: Tygrys Esznapuru i Indyjski grobowiec.
Metro: Saratoga i Brutal.
MIRAŻ: Ziemia błogosławiona.
MUZA: Życie we dwoje i Dżentelmen wierzy kobiecie.
PALACE: Piętno zdrady.
PAX nieczynny.
RAJ: Halka.
RIALTO: Moja panna mama
ROXY: Postrach Mongolii.
STYLOWY: Pościg za kawalerem i rewia.
ŚWIT: Jego wielka miłość i Będzie lepiej.
TON: Straceńcy i Bez rozkazu.
UCIECHA: Postrach Dzikiego Zachodu.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: LUCERNA — Szwajcaria.

U progu nowego sezonu operowego

Plany artystyczne Adama Didura

Po długim okresie zaniepokojenia o losy audycji operowych w nowym sezonie teatralnym — z przyjemnością przychodzi nam stwierdzić, że powierzenie kierownictwa działu muzycznego wielkiemu artyście - śpiewakowi Adamowi Didurowi, przyjęło lwowskie społeczeństwo z najżywszym zadowoleniem i uznaniem. Wszak Adam Didur jako świetny artysta operowy, reprezentuje olbrzymi kapitał doświadczenia, który gromadzony w czasie 40-letniej najchlubniejszej pracy na największych scenach świata, zużytkowany zostanie obecnie dla dobra opery we Lwowie, — a ponad to daje pełne gwarancje najwyższego poziomu artystycznego, który w sezonach ubiegłych wiele pozostawiał do życzenia. — Specjalnie podkreślić należy najżyczliwsze ustosunkowanie się do działu muzycznego nowego włodarza Teatrów Miejskich p. dyr. Szpakiewicza, który w zrozumieniu wielkiego znaczenia tego działu dla kultury muzycznej polskiej a w szczególności znając wielką miłość lwowian dla muzyki operowej, pragnie dział ten otoczyć najtroskliwszą opieką i w przyszłości byt jego oprzeć na trwalszych podstawach. — Współpraca ta rozwijając się w atmosferze szczerego entuzjazmu i najlepszych chęci, wyda niewątpliwie jak najlepsze rezultaty oraz wznowi piękne tradycje najmuzykalniejszego Lwowa.

Przy tej sposobności pragniemy poinformować naszych czytelników z zamierzeniami Adama Didura na najbliższą przyszłość. Na razie w okresie trwania Targów Wschodnich, mimo wielkich trudności w zebraniu orkiestry, chóru, baletu oraz solistów rozprószonych jeszcze feriami, dzięki pełnej poświęcenia pracy A. Didura, usłyszą lwowianie i liczni goście trzy opery a to: klejnot polskiej muzyki operowej „Straszny Dwór", „Aidę" i „Fausta". — Szerokie osobiste stosunki Didura pozwoliły mu na zakontraktowanie następujących śpiewaków: N. Ardelli, J. Czaplicki, S. Czerwińska-Orłowska, S. Drabik, Z. Dolnicki, L. Halama, H. Horner, Z. Halińska, W. Kaczmar, H. Leska w pertraktacjach zaś pozostają: F. Platówna, Ada Sari i Adam Dobosz. Dyrygować będą p. J. Lehrer i utalentowany młody kapelmistrz warszawski p. J. Sillich. Przytoczone nazwiska obejmują najwartościowsze głosy polskich śpiewaków i dają pełną rękojmię sensacyjnych wrażeń artystycznych na najwyższym poziomie kultury operowej.

W.

Afera plagiatowa „ukraińskiego" literata

(a) W nr. 185 „Diła" ukazała się oryginalnej treści „zajawa" przebywającego w Paryżu „ukraińskiego" literata, dra Jarosława Rudnickiego. Literat ten stwierdza, iż artykuł jego pomieszczony w „Kurierze Literacko - Naukowym", dodatku „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" z dnia 23 września 1935 p. t. „Pierwszy słowiański — myśliciel lingwista" ogłoszony pod pseudonimem Bohdana Antoszewicza, — poza wstępem „stanowi w całości duchową własność prof. dra K. Czechowicza, z jego pracy p. t. „Aleksander Potebnia, ukraiński myśliciel - lingwista", wydanej przez „Ukraiński Naukowy Instytut" w Warszawie.

Wobec tego stanu sprawy plagiatowej dr Jarosław Rudnicki stwierdza „iż żałuje tego faktu wykorzystania przez niego cudzej duchowej własności, jak i faktu pomieszczenia omawianego artykułu w „Kurierze Literacko-Naukowym" i obiecuje iż w przyszłości podobnych uczynków jak ten, nie będzie się dopuszczał".

Sprawą tego plagiatu zajmowała się osobna komisja, złożona z prof. dra Załozieckiego, prof. Radzikiewicza i dra Hnatyszczaka, która wydała orzeczenie „iż wobec obietnicy, złożonej przez dra Jarosława Rudnickiego, że podobne uczynki nie będą się powtarzały, uważa tę sprawę dla dra Jarosława Rudnickiego po hromadiańsku za zlikwidowaną".

W ten sposób zakończoną została plagiatowa afera „ukraińskiego" literata. „Kurier Literacko - Naukowy" z racji oświadczenia plagiatora, iż nie będzie pomieszczać swych prac na jego łamach, może śmiało zmienić owo znane powiedzenie o „szkodzie" i „żalu": „żadna szkoda, żaden żal", — zwłaszcza po takim artykule, w którym autor żywcem odcina cudzą pracę (str. 178—184) bez podania źródła i podaje ją jako swoją.

TEATR

— NIEODWOŁALNIE OSTATNIE CZTERY DNI WYSTĘPÓW STEFANA JARACZA W TEATRZE W. Tylko do niedzieli włącznie pozostaje we Lwowie Teatr Ateneum, dając ostatnie przedstawienia po cenach popularnych (zł. 3.50, 2.50, 1.50, 1.05 i gr. 50), umożliwiających najszerszym warstwom publiczności oglądanie tych świetnych widowisk. — Dziś tj. 25. VIII. br. o 8-mej po raz ostatni arcywesoła komedia amerykańska „Cieszmy się życiem" ze Stefanem Jaraczem w głównej roli. — Jutro „Ludzie na krze".

RADIO

— POLSKIE RADIO TRANSMITUJE OTWARCIE D. W. R. Dnia 25 sierpnia o godz. 17-tej Polskie Radio dla słuchaczy całej Polski nadaje transmisję z otwarcia Dorocznej Wystawy Radiowej w gmachu Polskiej YMCA. w Warszawie. Bezpośrednio po tym transmitowany zostanie ze studia wystawowego koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga z udz. solistki, ulubienicy Warszawy, Barbary Kostrzewskiej. W programie koncertu muzyka polska. — O godz. 18.53 będą mogli radiosłuchacze zaznajomić się z D. W. R. dzięki reportażowi, który opisze poszczególne działy, a więc: dział przemysłowy, dział Polskiego Radia, dział krótkofalarstwa i wiele atrakcyj, w jakie obfituje Wystawa. O godz. 19.30 transmitowany będzie drugi w tym dniu koncert z D. W. R. zatytułowany „Podróżujmy" w wykonaniu zespołu Pawła Rynasa. W przerwie Tadeusz Frenkiel wygłosi trzy parodie powieści egzotycznych.

— TRANSMISJA Z TRENCZYŃSKICH CIEPLIC. W Trenczyńskich Cieplicach odbywa się w sierpniu br. II. Międzynarodowy Festival Muzyki Kameralnej, na który zaproszone zostały najwybitniejsze zespoły kameralne Europy, wśród których widnieje również Kwartet Polski w składzie: Eugenia Umińska, Zofia Adamska, Tomasz Jaworski, A. Szaleski. Kwartet ten jest dobrze znany radiosłuchaczom z licznych koncertów radiowych. — Polskie Radio chcąc umożliwić słuchaczom polskim poznanie wybitnych wykonawców i dzieł muzyki kameralnej, nadaje dnia 25 sierpnia o godz. 21-ej koncert z Festivalu, w czasie którego wykonany zostanie kwartet smyczkowy op. 2 Zoltana Kodaly'ego, oraz kwartet smyczkowy c-mol „Z mojego życia" — Fryderyka Smetany. Kompozycje te wykona Nowy Kwartet Węgierski z Budapesztu.

RÓŻNE

— POWRÓT DYREKTORA IZBY SKARBOWEJ. Dyrektor Izby Skarbowej p. Zygmunt Kucharski powrócił z urlopu i z dniem 22 bm. objął urzędowanie.

— PUBLICZNA SZKOŁA DOKSZTAŁCAJĄCA HANDLOWA Nr. 3 pod opieką Kongregacji Kupieckiej we Lwowie organizuje dla pp. kupców, pomocników, pracowników biurowych itd. I. 5-cio miesięczny kurs handlowy w czasie od 10. IX. 38 do 31. 1. 39 dla kandydatów, posiadających najmniej 4 kl. gimn. ogólnokształcące lub równorzędne. II. 10-cio miesięczny kurs handlowy od początku bieżącego roku szkolnego, dla kandydatów, posiadających ukończoną tylko szkołę powszechną. Kursy obejmują całość programu nauki 3-letniej szkoły (księgowość, arytmetyka handlowa, korespondencja handlowa, nauka o handlu i wekslach, towaroznawstwo, geografia gospodarcza). Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych. Początek kursów 10 września br. — Po ukończeniu egzamin i świadectwa. Szczegółowe informacje i zgłoszenia w Kierownictwie szkoły: Lwów, Bourlarda 5 (parter) codziennie od godziny 8—12 i 18—20. Tel. 262-31.

— ZMARLI WE LWOWIE: Maria Chomczak l. 24. Maria Duszenko l. 76. Herman Opat l. 86. Józef Świstak l. 71. Onufry Łucyszyn l. 68. Michalina Grabowska l. 19. Daniel Wereszczyński l. 72. Helena Procyk l. 72. Katarzyna Zajszła l. 71. Zuzanna Dziadura l. 31. Rozalia Sełycha l. 58. Lejzor Brauner l. 57. Mendel Augarten l. 61.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 21 do 27 sierpnia:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie — Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul. Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana ul. Piłsudskiego 14.

Narciarskie Mistrzostwa Świata w Zakopanem

(Dalszy ciąg ze str. 6-tej)

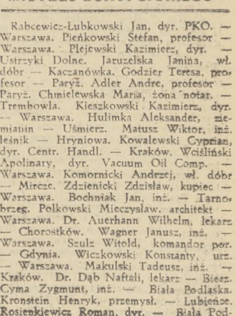
nej oglądania zawodów, nie licząc idących w setki uczestników ścisłych, sędziów, sprawozdawców, delegatów etc., stwarza problemy komunikacyjne i kwaterunkowe, które wybiegają daleko poza kompetencję, zasięg pracy i możliwości finansowe organizatorów zawodów w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Na tym tle staje się zrozumiałym rzeczywiste, szczere i pełne gotowości poparcie, z jakim spotkał się Polski Związek Narciarski jako organizator zawodów ze strony zainteresowanych Ministerstw oraz czynników samorządowych. Pomoc ta wyraża się przede wszystkim w poparciu i zrealizowaniu szeregu inwestycji, które dotyczą zarówno poszczególnych punktów związanych ściśle z zawodami, jak i całego Zakopanego, jako właściwej widowni tej olbrzymiej imprezy.

KOMITET ORGANIZACYJNY MISTRZOSTW

W obecnej porze zagadnienia inwestycyjne koncentrują na sobie główną uwagę. Równocześnie nader żywo posuwają się naprzód wszystkie inne prace przygotowawcze Komitetu Organizacyjnego. Komitet ten podzielony na dwanaście Komisyj fachowych, kierowanych przez Prezydium, Sekretariat Generalny i Wydział Ogólno-Organizacyjny — absorbuje dziś przeszło 200 wytrawnych działaczy.

Nad całością czuwa Prezydium Komitetu, na którego czele stoi prezes Polskiego Związku Narciarskiego p. wiceminister inż. Aleksander Bobkowski.



Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Rabcewicz-Łubkowski Jan, dyr. PKO. — Warszawa. Pieńkowski Stefan, profesor — Warszawa. Plejewski Kazimierz, dyr. — Ustrzyki Dolne. Jaruzelska Janina, wł. dóbr — Kaczanówka. Godzier Teresa, profesor — Paryż. Adler Andre, profesor — Paryż. Chmielewska Maria, żona notar. — Trembowla. Kieszkowski Kazimierz, dyr. — Warszawa. Hulimka Aleksander, ziemianin — Uśmierz. Matusz Wiktor, inż. leśnik — Hryniowa. Kowalewski Cyprian, dyr. Centr. Handl. — Kraków. Wciśliński Apolinary, dyr. Vacuum Oil Comp. — Warszawa. Komornicki Andrzej, wł. dóbr — Mircze. Zdzienicki Zdzisław, kupiec — Warszawa. Bochniak Jan, inż. — Tarnobrzeg. Polkowski Mieczysław, architekt — Warszawa. Dr. Auerhann Wilhelm, lekarz — Chorostków. Wagner Janusz, inż. — Warszawa. Szulz Witold, komandor por. — Gdynia. Wiczkowski Konstanty, urz. — Warszawa. Makulski Tadeusz, inż. — Kraków. Dr. Dąb Naftali, lekarz — Biecz. Cyma Zygmunt, inż. — Biała Podlaska. Kronstein Henryk, przemysł. — Lubieńce. Rosienkiewicz Roman, dyr. — Biała Pod-

„Krzysztof Arciszewski" w podróży dokoła Bałtyku

Jacht szkolny lwowskiego A. Z. M. „Krzysztof Arciszewski", który w końcu lipca powrócił szczęśliwie z wielkiej wyprawy do Holandii i Szkocji — po kilku dniach postoju w Gdyni wyruszył w nową podróż dokoła Bałtyku.

Tym razem załogę jachtu stanowią żeglarki lwowskie w liczbie 6-ciu pod dowództwem Andrzeja Majewskiego, studenta Politechniki lwowskiej. Poza tym na pokładzie znajdują się: Tadeusz Łempicki, jako I-szy sztorman i instruktor oraz art.-malarz Marian Jasielski.

„Krzysztof Arciszewski" jest pierwszym polskim jachtem, który w podróży zakrojonej na tak wielką skalę, płynie z żeńską załogą.

Dzielne lwowskie żeglarki wyruszyły z Gdyni 4 sierpnia i skierowując się na północ odwiedziły port Visby — sławne hanseatyckie miasto „ruin i róż" na wyspie Gorhand, dalej fiński port Marianhaminaa na wyspach Alandzkich, ostatnie zaś kilka dni spędziły w Sztokholmie.

Obecnie „Krzysztof Arciszewski" znajduje się w drodze przez Kalmarsund do Kopenhagi, skąd w końcu sierpnia powróci do Gdyni. We wszystkich portach spotkało załogę gościnne i serdeczne przyjęcie ze strony miejscowych władz i Polonii, a prasa fińska i szwedzka zamieszcza obszerne reportaże o rejsie naszych żeglarek.

Jak donosi kapitan jachtu, pogoda stale sprzyja podróży, a załoga czuje się doskonale i przesyła do kraju pozdrowienia.

Week-endy poleskie — atrakcją turystów

Największą w tej chwili atrakcją turystyczną, pełną uroku nowości i oryginalności są wyjazdy na Polesie do Pińska, który jest ośrodkiem obchodu regionalnego „Dni Polesia" oraz ożywionego ruchu z racji trwania „Jarmar ku Poleskiego".

„Dni Polesia" trwają do 4 września, a w ciągu tego okresu co sobotę i co niedzielę, oprócz innych imprez sportowych i turystycznych, urządzane są piękne pokazy i widowiska regionalne. Grupy ludności miejscowej w tradycyjnych barwnych, haftowanych strojach odtwarzają obrazy życia i obyczaju poleskiego, niezwykle nastrojowe, ciekawe i — mało znane ogółowi turystów.

Wyjazdy do Pińska są ułatwione dzięki dostępnym warunkom przejazdów kolejowych. Karty uczestnictwa L. P. T. pod hasłem „Dni Polesia" uprawniają do zniżek 66 proc. w obie strony. Cztery pary pociągów dziennie kursują na linii Warszawa—Pińsk. W Pińsku przygotowane są kwatery turystyczne. Hotele są czyste i tanie. Wycieczki samochodowe i motocyklowe są również dogodne. Do Pińska prowadzi dobra szosa, nowo zbudowana i jedynie na małym odcinku drogi jeszcze wykończana, co powoduje konieczność objazdu.

Szkolenie fachowców dla handlu zagranicznego

Izba Przemysłowo - Handlowa we Lwowie komunikuje, że Komisja Stypendialna, powołana przez P. Ministra Przemysłu i Handlu, celem skoordynowania i zorganizowania akcji szkolenia fachowego dla handlu zagranicznego wznawia z końcem września b. r. swoje prace.

Podanie o uzyskanie praktyki, należycie udokumentowane, należy składać w Izbie Przemysłowo - Handlowej we Lwowie do dnia 15 września b. r. Bliższych informacji udziela Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie, ul. Akademicka 17, II p., pokój Nr. 36 w godzinach urzędowych.

Wycieczka do Truskawca

Delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje w niedzielę, dnia 28 sierpnia br. wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa do Truskawca. Odjazd ze Lwowa 28 sierpnia godz. 6.40. Powrót z Truskawca tego samego dnia godz. 20.35. Koszt przejazdu w obie strony 5.40 zł. — Karty kontrolne na przejazd są do nabycia w kasie biletowej PKP., ul. Krasickich 5, oraz w biurach podróży. W przeddzień wyjazdu informować się o ewentualnych zmianach.

Rada Naczelna C. I. E. w Polsce

Po raz pierwszy w Polsce w dn. 5 do 15 stycznia 1939 r. w Krynicy odbędzie się na zaproszenie PAZZM „Liga" XXII-ga sesja Rady Naczelnej C. I. E.

Organizacją Rady, dla zapewnienia odpowiedniego przyjęcia przybyłych na obrady delegatów, zajmuje się komisja PAZZM „Liga".

KRONIKA WYPADKÓW

(a) Od doby deszcz pada niemal bez ustanku. W ciągu nocy nabierał od czasu do czasu szczególnego nasilenia i przemieniał się w ulewę.

Na terenie bezpieczeństwa publicznego dzień wczorajszy nie wykazywał szczególniejszych wydarzeń. Wypadki kołowe na jezdniach nie znikają pomimo wzmożenia akcji porządkowej ze strony organów policyjnych. Wieczorem na ul. Anczewskich Teodor Szuwarek (ul. Rycerska 25a) potrącił samochodem 65-letniego Andrzeja Szusuka, który upadł na bruk i doznał lekkiego potłuczenia. — Samochód ciężarowy Tow. łódzko-warszawskiego, prowadzony przez Jana Kobusa, najechał na jednokonny wóz Wasyla Wołoszyna z Malechowa. W zderzeniu wóz został uszkodzony.

Dostał się wczoraj za kratki przemytnik Eliasz Gleich, który aresztowany został na głównym dworcu w chwili przybycia pociągiem pospiesznym z Katowic. W czasie rewizji osobistej funkcjonariusze Straży Granicznej znaleźli przy nim 20 kg. sacharyny, pochodzącej z przemytu. Gleich odstawiony został do więzienia.

Raport policyjny donosił dalej o kradzieży maszyny do pisania marki F. K. Nr. 880, wartości 960 zł., skradzionej z biura Kurii Metropolitalnej rzym.-kat. — Złodziejskiego klienta miał wczoraj w swym sklepie kupiec Salomon Riedelberg (ulica Kazimierza Wielkiego 41). Do sklepu przybył jakiś osobnik i zażądał 15 kg. mydła, a gdy kupiec wylazł na drabinę, aby zdjąć towar, złodziej otworzył szufladę, zabrał z niej 15 zł. i zbiegł bez śladu.

Wściekły pies na ulicaeh miasta

Onegdaj w godzinach popołudniowych pojawił się na ul. Pod Dębem i okolicy i zabity został na pl. Misjonarskim pies mieszaniec szpica, maści biało-żółtawej. Ponieważ po przeprowadzeniu sekcji stwierdzono u psa wściekliznę, wzywa się przeto osoby pokąsane przez tego psa, właścicieli zwierząt pokąsanych, oraz właściciela zgładzonego psa do bezzwłocznego zgłoszenia się w Oddziele weterynaryjnym IV. Wydziału Zarządu Miejskiego, ul. Bourlarda l. 2, I. p., drzwi 14.

Z sali sądowej

Uniewinnienie sołtysa

(—) Sołtys gromady Słobódki w powiecie Gródek Jagielloński, Jan Witka, odpowiadał we środę przed sądem okr. we Lwowie za nadużycie władzy urzędowej.

Do 11-morgowej parceli gruntowej, będącej własnością gromady, rościło sobie pretensje kilkunastu włościan. Rada gromadzka Słobódki uznała te pretensje i zezwoliła na intabulację gruntu na rzecz owych obywateli wsi, natomiast Wydział Powiatowy w Gródku Jagiellońskim uchylił dwukrotnie tę uchwałę. Gromada wniosła rekurs do Urzędu wojewódzkiego, który również odrzucił pretensje, przychylając się do opinji Wydziału Powiat.

Wieśniacy zaskarżyli gromadę Słobódki, żądając intabulacji gruntów, na których się „zasiedzieli". Na wyznaczoną w listopadzie ub. r. rozprawę 75-letni sołtys Słobódki Jan Witka nie przybył i wydano wyrok zaoczny, niekorzystny dla gromady. Sołtys nie wniósł też apelacji po doręczeniu mu wyroku i wyrok zyskał prawomocność.

Oskarżono go zatem o nadużycie władzy urzędowej w celu działania na korzyść obywateli, mających pretensje do gromady. Akt oskarżenia zarzuca mu, że umyślnie spóźnił się do sądu oraz celowo nie wniósł apelacji.

Na rozprawie, która odbyła się pod przewodnictwem s. o. dr Laskowskiego, sołtys tłumaczył się, że spóźnił się na listopadowy proces z powodu złego stanu dróg. Oskarżał wiceprok. dr Olszewski, bronił adw. dr Starosolski.

Witka został uniewinniony.

Śmiertelny wypadek na torze kolejowym

(a) Pomiędzy stacją Żydatycze i Zapytowem, na linii Lwów — Sapieżanka, znaleziono wczoraj rano zwłoki młodego człowieka, liczącego około 20 lat, nieznanego z nazwiska, z powodu braku jakichkolwiek papierów osobistych. Jak stwierdzono, osobnik ten usiłował dostać się do pozostającego w ruchu pociągu, a poślizgnąwszy się na stopniu wagonu, upadł pod koła i zginął na miejscu.

Zamach samobójczy braciszka Bazylianów

(a) W celi klasztornej o. o. Bazylianów w Krechowie, koło Żółkwi, powiesił się wczoraj braciszek zakonny Bernard Omełko, liczący 65 lat. Podobno denat był upośledzony na umyśle.

laska. Czerwiński Wacław, inż. — Biała Podlaska. Rogowska Wiera, pryw. — Warszawa. Dr. Laszczower Wolf, adwokat — Czortków. Kaznowski Michał, notariusz — Mikulińce. Dr. Zieliński Roman, inż. — Warszawa. Adamski Karol, starosta — Tarnopol. Stec Aleksander, prof. — Tarnów. Golcwajg Stefan, inż. — Warszawa. Taylor Robert, sędzia Sądu okr. — Równe. Dikman Maryens, pryw. — Istambuł. Goldbergowa Stefania, pryw. — Warszawa. Pokrzyński Zygmunt — wł. drukarni — Siedlce. Ciołkosz Zdzisław, inż. — Biała Podlaska. Kopkowicz Franciszek, inż. Kazimierza Wielka. Zarzycki Jan, urzędn. — Warszawa. Kon Stanisław, inżynier — Warszawa.

———

Miesiąc aresztu za metrykę odmładzającą

(—) Piotr Chory, wieśniak z Polany w powiecie lwowskim, miał klacz, urodzoną w r. 1922, a zatem już niemłodą. Chcąc ją sprzedać, odmłodził ją cokolwiek, ale nie przez kosmetyki ani operacje Woronowa, tylko na papierze. Przerobił po prostu w końskiej metryce dwójkę na czwórkę i sprzedał klacz, rzekomo o dwa lata młodszą, Grzegorzowi Alfanickiemu. Nowy nabywca sprzedał ją sekretarzowi gminy w Chlebowicach Wielkich, Tkaczowi.

Tkacz jednak poznał, że metryka jest przerobiona i doniósł o tym policji, która pociągnęła Chorego do odpowiedzialności. Jakkolwiek oskarżony zasłaniał się nieświadomością, iż zmieniając metrykę konia występuje przeciw prawu, skazano go na miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata. Rozprawę prowadził s. o. Majkowski.

Zwolniony za kaucją 7 tys. zł.

(—) W grupie komunistów, zasądzonych przed dwoma tygodniami na rozmaite kary z głównym oskarżonym Makstenem, znajdował się student medycyny Karol Katzner, który skazany został na 2 lata więzienia. Za prośbą adw. Kaufmana sąd apelacyjny zwolnik go z więzienia za kaucją 7.000 zł.

Znowu fałszywe zeznania

(—) We środę stanęła przed sądem Paulina Stafirna, oskarżona o fałszywe zeznania, złożone dnia 14 lipca b. r. na rozprawie przeciw szajce złodziei, którzy odpowiadali za szereg wielkich kradzieży kolejowych z Józefem Siemińskim na czele. Stafirna była kochanką jednego z oskarżonych. Zeznania jej w śledztwie były sprzeczne z tym, co mówiła na rozprawie.

Sędzia Majkowski skazał ją na 4 miesiące bezwzględnego więzienia.

Czynny atak oskarżonego na świadka

(a) W dniu wczorajszym przed południem na ul. Batorego, przed kamienicą nr. 24, rozegrało się zajście, które zwróciło na siebie ogólną uwagę przechodniów. Do wychodzącego z wymienionej kamienicy mężczyzny, przystąpił jakiś osobnik i pobił go po twarzy tępym narzędziem trzykrotnie. Sprawa wyjaśniła się w komisariacie policyjnym, gdzie zgłosił się pobity i złożył w tej zagadkowej zrazu sprawie bliższe wyjaśnienia.

Pobity został adw. dr Adolf Posament, liczący 35 lat, zamieszkały przy ul. św. Piotra 7, przez niejakiego Edwarda Feitnera (ul. Torowa 11, Bogdanówka). Przeciw Feitnerowi toczy się w sądzie okręgowym proces o oszustwo, a gdy w tej sprawie adw. dr Posament przesłuchiwany był w charakterze świadka, zeznania jego widocznie nie wypadły po myśli oskarżonego, który w brutalny sposób zareagował przeciw świadkowi.

Feitner pobił adw. dra Posamenta trzykrotnie po twarzy i rzucił w jego stronę pogróżki: „Ja cię nauczę" — „ja ci kiszki wypuszczę". Dr. Posament złożył przeciw Feitnerowi doniesienie w komisariacie P. P., który zajął się rozpatrzeniem tej sprawy.

Program radjowy.

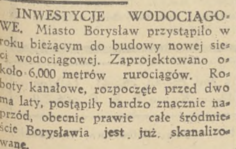
CZWARTEK, 25 SIERPNIA

Godz. 6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka poranna. — 8.00 Lw. „Wesoły dzień dobry" — płyty, anegdoty, komunikaty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka lekka z płyt. — 14.15 Lw. Recital śpiewaczy Stanisława Łobaziewicza. Akomp. Irena Lipczyńska. — 14.35 Lw. Muzyka lekka z płyt. — 15.00 Lw. Giełda lwowska. — 15.05 Lw. Wiadomości gospodarcze i społeczne — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 Wyprawa po skarby — audycja dla dzieci starszych. — 15.30 Lw. „Dawne pociągi popularne" — opowiadanie dr. Fr. Pajączkowskiego. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Melodie północy w wyk. Orkiestry pod dyr. Hermana. — 16.45 „Nowe zawody dla kobiet" — pogad. — 17.00 Transm. Otwarcia Dorocznej Wystawy Radiowej z gmachu Polskiej YMCA w Warszawie. Inauguracja otwarcia. Koncert w wyk. Orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Fitelberga z udz. Barbary Kostrzewskiej. — 18.20 „Łowca żmij" — pogadanka. — 18.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Pełną parą na Hongkong". — 18.53 Reportaż o Wystawie Radiowej w Warszawie. —19.00 Zespół ludowy Franciszka Kosińskiego. — 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 „Podróżujmy", koncert rozrywkowy. — W przerwach: Trzy parodie powieści egzotycznej". — 20.30 Dziennik wieczorny. — 20.40 Pogadanka aktualna. — 20.45 Lw. „Sanok, miasto przemysłowe" — pogadanka — wygł. St. Rogowski. — 21.00 Transmisja z II-go Międzynarodowego Festivalu Muzyki Kameralnej w Tręczyńskich Cieplicach. — 21.55 Wiadomości sportowe. — 22.00 Lw. Muzyka taneczna w wyk. ork. Rozgł. lw. pod dyr. W. Krzemieńskiego. — 22.55 Lw. Wiadomości sportowe. — 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

18.30 Sottens. Recital fortepianowy A. Schnabla.
19.05 Ryga. Koncert symfoniczny.
20.15 Wieża Eiffla. Wieczór oper. Transm. z Vichy.
21.00 Rzym. Wieczór oper Pucciniego.

Z Borysławia


INWESTYCJE WODOCIĄGOWE. Miasto Borysław przystąpiło w roku bieżącym do budowy nowej sieci wodociągowej. Zaprojektowano około 6.000 metrów rurociągów. Roboty kanałowe, rozpoczęte przed dwoma laty, postąpiły bardzo znacznie naprzód, obecnie prawie całe śródmieście Borysławia jest już skanalizowane.



Z Rzeszowa

Wycieczka kupców i przemysłowców w Centralnym Okręgu Przemysłowym

Wczoraj przybyła do Rzeszowa specjalnymi wagonami wycieczka kupców i przemysłowców oraz rzemieślników, w liczbie około 120 osób, która zwiedziła w tym mieście zakłady Cegielskiego, Państwowe Zakłady Lotnicze i Państwową Szkołę Mleczarską. W sali Sokoła odbyła się z udziałem gości konferencja gospodarcza, na którą zostali oni zaproszeni przez miejscowy komitet kupców i rzemieślników. Zebranych powitał prezes Stow. Kupców Chrześcijańskich, po czym dyr. Ekspozytury Izby Przem.-Handlowej przedstawił w ogólnych zarysach stan gospodarczy i przemysłowy okręgu rzeszowskiego. Przedstawiciele poszczególnych działów życia gospodarczego w Rzeszowie informowali gości o warunkach i możliwościach lokaty kapitału wielkopolskiego w okręgu rzeszowskim, kreowania nowych przedsiębiorstw i placówek handlowych. — Sprawę handlu w Rzeszowie przedstawił dr Donth, rzemiosła p. Janik, rolnictwa poseł Szetela, warunki kredytowe prezes T-wa Zaliczkowego Fic.

W przemówieniach stwierdzono konieczność dopływu wielkiego kapitału prywatnego z Wielkopolski, fachowego i energicznego elementu, zwłaszcza z dziedziny rzemiosła.

Z Przemyśla

PRZENIESIENIE ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA. W ostatnich dniach opuścił Przemyśl ks. Lądwik, dyr. Zakładu Józefitów — zasłużony działacz na polu katolickim i społecznym. Cały Przemyśl katolicki był bardzo przywiązany do tego kapłana, który z całym poświęceniem kierował Zakładem, a teraz odszedł na inną placówkę w Zgromadzeniu Salezjańskim.

NOWA POLSKA PLACÓWKA. W Przemyślu daje się zauważyć coraz większe zrozumienie, że handel w Polsce winien spoczywać tylko w rękach Polaków. W myśl tego powstają coraz to nowe placówki polskie. W ostatnim tygodniu została otwarta przy ul. 3 Maja l. 37, owocarnia p. R. Hentosza. Ma to specjalne znaczenie, gdyż ul. 3 Maja to dzielnica wojskowa — mają więc żołnierze W. P. uprzystępniony dostęp do sklepu polskiego.

Z Czortkowa

Proces bandy Lubienieckiego

Przed Sądem Okręgowym w Czortkowie rozpoczyna się dnia 26 sierpnia b. r. sensacyjny proces członków bandy Lubienieckiego. Proces ten ze względu na swe sensacyjne tło i na wielką ilość oskarżonych wzbudził ogromne zainteresowanie.

Jak wiadomo, wypuszczony z więzienia w Koronowie po odbyciu kary czteroletniego więzienia Edmund Lubieniecki, w jesieni 1937 zorganizował bandę i uzbroiwszy ją dokonał całego szeregu napadów rabunkowych na terenie dwóch powiatów województwa tarnopolskiego, a to borszczowskiego i zaleszczyckiego. — W wyniku pościgu policyjnego, członkowie bandy zostali przytrzymani i aresztowani, zaś Edmund Lubieniecki, który nie chcąc dać się aresztować, zabił dwóch posterunkowych P. P., został w dniu 23 lutego b. r. wraz z swym towarzyszem Piotrem Bieleckim podczas obławy zastrzelony we wsi Torskie pow. zaleszczyckiego.

Proces rozpisany został na kilka dni. (t. j.)

Z Jarosławia

Z Rady powiatowej

W Jarosławiu odbyło się posiedzenie Rady Powiatowej pod przewodnictwem starosty p. Kocóla Alfreda przy pełnym komplecie radnych. Na posiedzeniu powzięto szereg ważnych uchwał związanych z aktualnymi zagadnieniami gospodarki powiatowej. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 60.000 zł, z komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego, spłacalną w ciągu trzydziestu lat i oprocentowaną na bardzo niski procent. Z pożyczki tej 50.000 zł. będzie użyte na przebudowę drogi wojewódzkiej Jarosław—Pruchnik na przestrzeni 3 km. Ponadto 10.000 zł. przeznaczono na przebudowę drogi powiatowej Jarosław—Sieniawa na przestrzeni 2 do 3 km. Z zestawienia wykonania budżetu za rok 1937/38 okazuje się, że uzyskano nadwyżkę kasową w wysokości około 197.000 zł. Powiatowa Komisja Rewizyjna, podkreśliła, że jest to fakt nienotowany w kronikach powiatowego samorządu, — i wskazała na wzorową i planową gospodarkę Wydziału Powiatowego. W związku z tym wyrażono przewodniczącemu Wydziału Powiatowego — staroście p. Kocółowi uznanie i podziękowanie. Rada Powiatowa rozporządzając wielką nadwyżką budżetową uchwaliła przeznaczyć dodatkowo na inwestycje drogowe 125.000 zł, i utworzyć drogowy kapitał w kwocie 70.000 złotych.

W miejsce zmarłego członka Rady Wojewódzkiej, ś. p. Lisowieckiego, wybrano p. Dworskiego Aleksandra z Hawłowic Dolnych. (A. B).

Ze Stanisławowa

Rozwój hodowli koni w wojew. stanisławowskim

Hodowla koni na terenie wojew. stanisławowskiego ostatnio wybitnie podniosła się dzięki pozytywnym poczynaniom władz wojskowych i samorządowych, a w szczególności rejonowego inspektora koni mjra Bobrowicza Rajmunda. Obniżający się bowiem stan koni z około 140.000 sztuk w 1934 roku na około 130.000 sztuk w 1936 r. ostatnio wykazuje znaczne powiększenie pogłowia. Dzięki zabiegom wspomnianych sfer, kultura hodowli końskiej wykazuje znaczny przyrost młodzieży końskiej tak pod względem ilościowym jak i jakościowym. Dowodem tego jest fakt założenia ostatnio przez sfery wojskowe wspólnie z kołami hodowli koni, źrebięciarni w Haliczu i Niżniowie pow. Tłumacz, oraz 6 państwowych stacji ogierów. W kulturze hodowli koni na terenie województwa stanisławowskiego zwraca się obecnie główną uwagę na hodowlę włościańską konia półkrwi oraz konia huculskiego. Staraniem majora Bobrowicza hodowla konia huculskiego w dolinie Prutu i Czeremoszów wchodzi na nowe tory. Dotychczas mała ilość ogierów nie dawała bowiem ludności — możności wyhodowania tego typu. Obecnie do użytku właścicieli koni na huculszczyźnie zakupił Wydział Powiatowy nadwórniański pewną ilość ogierów rasowych, które staną się zalążkiem odnowienia rasy „hucuła". Wskazanym przy tym byłoby, aby czynniki miarodajne przeprowadziły premiowanie konia huculskiego również w powiecie nadwórniańskim, jak to praktykuje się w pow. kosowskim. Powiat stanisławowski do niedawna zupełnie nie hodowlany od 2 lat dźwignął się z bezruchu. Na podniesienie prac w tym kierunku wpłynęły intensywne zabiegi koła hodowców koni pow. stanisławowskiego oraz założenie wspomnianej źrebięciarni w Haliczu, liczącej 24 źrebiąt rasowych, postawienie 6 pełnowartościowych ogierów Wydziału Powiatowego stanisławowskiego oraz stacji ogierów państwowych w Jezupolu.

Ze Stryja

Z ZEMSTY ZNISZCZYLI PLONY. Ostatnio w Podhorodcach nieznani sprawcy zniszczyli w nocy plony rolnicze na szkodę Stefana Dzufera, oraz Jana Dorosiewicza. Jak przypuszczają uczynili to członkowie O. U. N. z zemsty za to, że syn i córka Dzufera, oraz żona Dorosiewicza wzięły udział w Święcie Gór w Nowym Sączu. Policja sprawców aresztowała. (es).

NOŻEM W BRZUCH. W czasie bójki w Skome, niejaki Antoni Popereczny otrzymał tak ciężką ranę kłutą w brzuch, że w stanie ciężkim odwieziony został do szpitala w Stryju. (es).

ZAMIANA WALIZEK. Na przestrzeni Warszawa—Lwów, na stacji w Przemyślu zamienione zostały niebieskie walizki, na szkodę Jana Targońskiego, z Urzędu Teletechnicznego w Stryju. W walizce znajdowało się szereg przedmiotów, oraz kilka listów zaadresowanych do Jana Krukowskiego w Warszawie, ul. Bracka 8. Walizkę zamienioną p. Targoński zdeponował w Wydziale Śledczym w Stryju. (es).

PODPALENIE SIANA. Nieznany sprawca podpalił w nocy stertę siana na polu „Derba" w Podhorodcach na szkodę Michała Podhorodeckiego. Przyczyną podpalenia jest prawdopodobnie zemsta osobista. (es).

Z Brzuchowic

Przygotowania do wystawy prac samorządowych

Specjalny Komitet w Brzuchowicach pracuje nad przygotowaniami do Wystawy prac samorządowych, jakie wykonano w ostatnim dwudziestoleciu. W związku z pokazem wyników pracy samorządowej na terenie osiedla i letniska podlwowskiego, wydano dużą serię kart pocztowych, których dotychczas nie było. W okresie wielkiego zjazdu z okazji Targów Wschodnich we Lwowie, w Brzuchowicach odbędzie się dnia 11 września b. r. uroczyste otwarcie pokazu dorobku Brzuchowic. Jak się dowiadujemy w druku znajduje się cenna monografia Brzuchowic, pióra prof. Aleksandra Medyńskiego.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

3 POKOJE
pełny komfort, parter, frontowe, Piekarska 12, do wynajęcia. 10230

PIĘKNY
słoneczny pokój umeblowany przy ulicy Nabielaka 28, parter, do wynajęcia od 1 września. Oglądać między 16—17. 10221

DWA POKOJE
kuchnia, pełnokomfortowe, słoneczne, ogród do wynajęcia. Kaszubska sześć. 10216

DWA POKOJE
kuchnia, pełny komfort — ul. Ks. Ostrogskich osiem od 11—13, boczna Łyczakowskiej. 10220

POKÓJ
frontowy, I. p., spokojny, Zbarazka 3/3, boczna Zadwórzańskiej. 10212

PIĘCIOPOKOJOWE
pełnokomfortowe mieszkanie słoneczne, balkon, do wynajęcia. Zyblikiewicza 41 m. 4. 10210

DWA POKOJE
komfortowe bez kuchni do wynajęcia. Supińskiego 5. 10191

POKÓJ
przedpokój, umywalnia do wynajęcia na biuro. — Plac Akademicki 3 10228

ROMANOWICZA 8.
Dwa pokoje z pełnym komfortem na mieszkanie lub biuro do wynajęcia. Dozorca wskaże. 10229

TRZY POKOJE
kuchnia, balkon, do wynajęcia. Gródecka 51. 10175

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe, odnowione, wśród ogrodów, blisko Politechniki. Teresy 12. 10205

MIESZKANIE
5 pokoi plus duży hall, pełny komfort do wynajecia zaraz. Czynsz 200 złotych bez podatku. Ogrzewanie centralne. — Pośrednicy wykluczeni. Oglądać 15—16 popołudniu Czwartaków 16, wejście od ulicy Pod Stoczkiem. 10206

W KULTURALNYM DOMU
przy rodzinie pokój dla dwóch uczni lub uczennic ze sfer ziemiańskich. solidna opieka. Wiadomość: ulica Tarnowskiego 64, II p., m. 3. 10211

KADECKA 4.
5 pokoi, system korytarzowy, wolne 15 września. 10181

POTOCKIEGO 62
mieszkanie dwupokojowe, pełnokomfortowe do wynajęcia. Wiadomość telefon 273-16. 10222

PIĘKNY
pokój umeblowany do wynajęcia z klatki. Telefon nr. 110-61 od 3—5. 10224

DWUPOKOJOWE
mieszkanie do wynajęcia z komfortem, oficyny, ul. Modrzejewskiej 14. 10214

DO WYNAJĘCIA
trzy słoneczne pokoje z komfortem ul. Sierpowa nr. 16. 10223

SZUKAM
pokoju bez mebli przy rodzinie kat. z całym utrzymaniem. Listy pod „Jedna osoba" do Adm. 10218

DO WYNAJĘCIA
pokój nieumeblowany, kawalerski, niekrępujący, solidnemu panu. Rynek 24, dozorca. 10213

DO WYNAJĘCIA
w willi wśród ogrodów 1 lub 2 pokoje umeblowane, osobne wejście, światło, usługa. Klucz od bramy. — Zadwórzańska 74. 10053

RÓŻNE

OBSZERNA
parcela (Lwowskich Dzieci) do wynajęcia na skład lub cele przemysłowe. Wiadomość Willa, Zadwórzańska 44. 10215

POTRZEBNA
krawczyni do domu. Listy do Adm. „Zdolna". 10226

BEZPŁATNIE
informuje, czystość wykonuje, — tępienie pluskiew, odnowienie sufitów, posadzek itp. 259-17. 616

NAJMODNIEJSZE
karnisze, gustowną oprawę obrazów, lustra szlifowane, wykonuje najtaniej SPINNER, obecnie **Kopernika 30** telef. 236-88. 3593

KTO SŁUŻYŁ
w byłej austr. kompanii sztabowej Erskomp. für Hilfdienst b. I. R. 10 w Nowym Sączu na Zamku od 1. X. 1917 do 31. X. 1918, tego o łaskawe niezwłoczne podanie swego adresu prosi **Dr. Dominik Wążewski, Wilno, Nowogródzka 22.** 10201

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

PENSJONATOM
kołdry, bieliznę pościelową, firanki, narzuty. Ceny fabryczne. **Freilich, Sykstuska 21.** 3206

KUPCY PAPIERNICZY!
Zamawiajcie znane bloki rysunkowe marki „Samolot" 16 kartkowe — poczet pisarzy polskich — kieszonki, bloki wykonane z dobrego materiału. D. Korner, Sobieskiego 28. 10195

ZIMNA WODA-RUDNO
nr. 236 — piekarnia i willa 7 ubikacyj do sprzedania, wynajęcia lub zamiany na dom we Lwowie. Wiadomość na miejscu. 10219

DOM
jednopiętrowy do sprzedania. Listy Adm. „Zamarstynów". 10182

TANIE PARCELE
budowlane między ul. Janowską i Złotą sprzedaje Lwowskie Tow. Browarów ul. Kleparowska 18, telefon 298-80. 10207

SKLEP SPOŻYWCZY
centrum Sambora, okazyjnie do sprzedania. Listy: Poste-restante Sambor, — dowód 824.858. 10225

KUPNO

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
wapno gaszone stare. Martyński, Zamarstynów, Starka dwa. 10217

POMOC LEKARSKA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. **Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18.** **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.